



„BABBIT“

Fabryka amunicji, armatur i odlewnia metali i żelaza
Cholewiński i Wąsowski

POLECAMY

WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU

SPECJALNY DZIAŁ

ODLEWY DZWONÓW

Na żądanie służymy wyczerpującymi ofertami.

Fabryka: WARSZAWA — MOKOTÓW,
Kazimierzowska 19. Telefon 91-81.

Zarząd: Żórawia 4^A, m. 11. Telefon 104-20.





FABRYKA

wyrobów bronzowych kościelnych i platerowanych

G. ROSZKOWSKI

Egzystuje od 1875 roku

Warszawa, Długa № 37.

Wykonują specjalnie roboty kościelne: Żyrandole, lichtarze, krzyże, dzwonki harmonijne, żelaza do opłatków.

Reparacje i przeróbki, pozłacanie, galwanizowanie i platerowanie wszelkich przedmiotów.



BANDAŻE PRZEPUKLINOWE

OPASKI BRZUSZNE. KOREKTORY PRZECIW ZGARBIENIU. POŃCZOCHY GUMOWE NA ŻYLAKI. MOCNIKI GUMOWE DLA OSŁABIONYCH i t. d.

KATALOGI GRATIS.

M. L. POLACZEK, SAMBOR.

Egz. od 1835 roku.

Medale i Dyplomy

Gotowe Ubiory Kościelne

i WSZELKIE APARATY
POLECAJĄ

T. STRAKACZ i SYN

Warszawa, Kapucyńska 1.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA ARTYSTYCZNYCH
HAFTÓW KOŚCIELNYCH.

CHORĄGWIE i SZTANDARY KOŚCIELNE i KORPORACYJNE
NA ZAMÓWIENIE.

Wykonanie solidne.

Ceny umiarkowane.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie.

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Przedpłata roczna 500 marek: :
Cena pojedynczego zeszytu 50 marek.

Ogłoszenia w stosunku 1200 mk
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 13.

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres: Kurya Me-
tropolitalna, Miodowa 13.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recen-
zyjne należy nadsyłać pod adresem Re-
daktora: Miodowa 13.

Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński.

Zygmunt Szczęśny Feliński był niewątpliwie jednym z najpromienniejszych typów owej epoki romantyzmu i entuzjazmu, której punktem kulminacyjnym stało się powstanie 1863 r. Losy jego plotły się tragicznie od lat młodych. Syn autorki przepięknych pamiętników i wspomnień z Sybirskiego Berezowa i z nad Wołgi, Ewy z Wendorfów Felińskiej, wielkiej chrześcijanki i wielkiej patriotki, wychowany podczas jej wygnania przez ludzi zacnych, ale obcych, zdala od rodzinnego ogniska, na pierwszym zaraz kroku samodzielnego życia po ukończeniu studjów uniwersyteckich zetknął się w Paryżu ze Słowackim w ostatnich chwilach jego życia, pielegnował jego wielką duszę w odlocie, z czułością i przywiązaniem młodszego brata i zamknął mu oczy, wiążąc swe imię nierozzerwalnie z postacią wieszcza. Podniesiony na duchu służbą, pełnioną przy śmiertelnem łożu twórcy „Króla Ducha“, uczuł syn uczestniczkę spisku Konarskiego pragnienie poświęcenia życia ojczyźnie, oddając je Bogu. Skromny i nieznany nikomu młody kapłan, dzielący czas swój i serce pomiędzy założoną przez siebie kongregację Rodziny Marji i wychowywaną przez nią dźwiatwę, a obowiązki duchowego przewodnika młodzieży akademii teologicznej, został wbrew woli i wszelkim przewidywaniom wyniesiony na wysokie stanowisko arcybiskupa warszawskiego.

Wiadomo, jak do tego przyszło. Wobec chwiejności białych i coraz wyraźniejszego ciężenia kleru ku czerwonym, spróbował margrabia Wielopolski rozegrać jeden z niewielu atutów, jakimi rozporządzał, a bodaj, że był to atut najmocniejszy ze wszystkich

przeciw duchowieństwu, którego cała istota opiera się na hierarchii i karności, postanowił wysunąć biskupa, wyrosłego na zruszczonych kresach i wychowanka szkół rosyjskich, dalekiego dotychczas od wszelkiego kontaktu z rozkonspirowanem społeczeństwem polskiem nad Wisłą. Rachuba zawiodła. Nowy arcybiskup, gdy mu nie udało się uwolnić od wkładanego nań brzemienia, zajął odrazu stanowisko odmienne od oczekiwań rządu petersburskiego i warszawskiego wielkorządcy, jedyne, jakie należało zająć pasterzowi w tak niezwykle trudnej konjunkturze.

Stanowisko to nie mogło być apolityczne: można było powiedzieć jednak, że górowało ponad polityką i rozłamami opinii. Feliński wystąpił wprawdzie przeciw przemianie kazalnicy na polityczną trybunę i upomniął rozpolitykowanych kapłanów, aby posłannictwu swemu pozostawali wierni, jednocześnie jednak wystąpił energicznie w obronie praw narodu, krzyżując odrazu nadzieje pokładane na jego „lojalność“. Kraj był od dwóch lat w gorączce; kipiało, nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród starców. W takim nastroju ogółu łagodzące i pełne równowagi, choć jednocześnie przepełnione mocą, słowa pasterza, nie odrazu znalazły należyty oddźwięk. Feliński nie zatrwożył się trudnościami i poszedł śmiało naprzód, z niesłychaną energią i wyjątkowym zmysłem organizacyjnym, odnawiając i krzepiąc w jego podstawach ustrój Kościoła, zmurszały pod nikiemnymi rządami Paskiewicza. Korespondencja jego z kanclerzem Gorczakowem, znany list do cesarza, oraz memorjał z Carskiego Siola, dały należycie poznać kierownikom państwa zupełną ich omyłkę co do charakteru i zasad tego człowieka, a potężne promieniowanie jego działalności na całe Królestwo, rozwój propagandy trzeźwości, szkolnictwa, ochron i zgromadzeń, opiekujących się młodzieżą, wspaniałe owoce misji ludowych i bijące w oczy odrodzenie kleru, przekonały decydujące sfery o groźnem niebezpieczeństwie, jakim stał się dla całości państwa rosyjskiego arcybiskup warszawski.

Wywieziony do Jarosławia, przez lat 20 apostołował tam wśród rodaków, żyjąc i pracując jak najskromniejszy wikariusz.

To samo czynił i w ostatnim okresie życia, gdy, po rezygnacji z warszawskiej katedry, osiadł na rubieży Dzikich Pól w Dźwiniacze. W tej odludnej wioszczynie uczył polską diatwę w ochronie, a rusińską w szkole, kierował opieką religijną i narodową nad koloniami polskimi na sąsiedniej Bukowinie. Pisał ciekawe swe pamiętniki i cały szereg utworów, odzwierciedlających nie tylko wydatny jego talent, ale i przedziwnie prostą, słoneczną duszę. Społeczeństwo galicyjskie nie rozumiało go; nie umiał być ekscelencją. Ruski ordynarjat duchowny zabronił mu nawet wstępu do szkoły, a ze strony tych, którzy najbardziej powołani byli do rozumienia go i wspierania, spotykały go niejednokrotnie trudności, a nawet szykany. Sam nie wiedząc o tem, stanowił komplikację, nad którą wzdychano w Wiedniu, a jeszcze bardziej we Lwowie. Gołębia jego dusza nie cofała się jednak przed przeszkodami, któreby zniechęciły każdego innego. Szedł bez wahania tam, gdzie spotykał ujście dla swej żarliwości i pole do czynu, choć mu na

każdym kroku czyn ten utrudniano. Z Czernijowiec, gdzie czas jakiś przebywał, wygrzyła go austriacka biurokracja z obawy, aby nie osłabił tej prowincji prawosławia i nie wzmocnił polskiego żywiołu; pozostała jednak po nim legenda apostoła tych dalekich kresów, promieniejąca jego pamięć nie tylko wśród swoich, ale i wśród obcych plemieniem i wiarą. Na kresy nie wrócił po śmierci, która go w przejeździe do wód zaskoczyła w Krakowie, teraz zaś z Dźwiniaczki powrócił do Warszawy, gdzie wyzwolenie ojczyzny pozwoliło mu spocząć w podziemiach jego arcybiskupskiej katedry.

Trumna jego raz jeszcze uniosła się ponad ulicami stolicy zmartwychwstałej Polski, a tłum, schylający przed nią głowy, pochylił je przed jednym z najlepszych synów narodu. Niestety, przemoc rosyjska i brutalność cenzury zatarły pamięć o nim w szerokich warstwach ludu; odżyła z dniem 14 kwietnia, z uroczystością jego pogrzebu, i stała się czią trwałą jego bohaterskiej, wiekopomnej zasługi.

Ks. J. G.

Z carskosielskiego memoriału

ś. p. arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego z roku 1863.

(K.) Z powodu pięknego artykułu ks. J. G., poświęconego wspomnieniom o ś. p. arcybiskupie Felińskim, będzie na miejscu przypomnieć żyjącemu pokoleniu choćby ustęp końcowy memoriału, wystosowanego w marcu 1863 roku do Aleksandra II przez powieżonego z Warszawy do Carskiego Siola syna i piastuna cnót obywatelskich wygnanki syberyjskiej, ś. p. Ewy Felińskiej—ś. p. księdza arcybiskupa Szczęsnego.

Jest on odbiciem wzniosłych uczuć i gorącego patriotyzmu owego dostojnika Kościoła, tak niesłusznie przez współczesne mu pokolenie o oportunizm polityczny i brak odwagi obywatelskiej w stosunku do władz caratu owinianego. Takimi śmiałościami słowami nikt przed arcybiskupem Felińskim do samowładcy Wszechrosji się nie odzywał, nikt tak otwarcie i z taką odwagą nie śmiał bronić wobec cara szczerze polskich, patriotycznych uczuć własnych i całego narodu polskiego.

„Nie uwzględniając — pisał do Aleksandra II jeniec carskosielski — ani przyrodzonego, ani Bożego prawa, potępiają w nas to nawet, co od ludzkiej woli nie zależy. Zbrodnią nam np. czynią z tego, że kochamy Polskę, a nie Rosję, zapominając o tem, że miłość ojczyzny jest tak samo uczuciem wrodzonym, jak miłość matki. Jako wyrodne chyba dziecko nie kocha swej matki, tak wyrodny tylko obywatel nie miłuje swej ojczyzny. Nie może też być zbrodnią cześć i uwielbienie dla cnót i zasług przodków, ani też pragnienie, aby dawna chwała i potęga narodu powróciła, gdyż i to uczucie jest także mimowolne, z mlekiem matki, można powiedzieć, wyssane. Lecz to, co największą burzę przeciwko nam wywołuje, jest chęć odzyskania orężem utraconej niepodległości,

za co wyrok zagłady po tylekroć już został na nas ferowany. A jednak w Moskwie stoi pomnik, wzniesiony na cześć Minina i Pożarskiego przez tych samych patryjotów, co nas za bunt kamienują. Co do mnie, najjaśniejszy panie, mam mocną wiarę w rządy Opatrzności, która karze wprawdzie za winy państwa i narody, ale też i dźwiga je z upadku, skoro się upamiętają. Ufam też niezachwianie, że, jeżeli godzina wyzwolenia Polski już wybiła, to opór waszej cesarskiej mości przeszkodzić temu nie zdoła“...

Odpowiedzią na ów memoriał był rozkaz Aleksandra II wywiezienia arcybiskupa Felińskiego do Jarosławia.

Dalsze prace przygotowawcze do Synodu Archidiecezyi Warszawskiej.

Prace przygotowawcze do Synodu postępują w całej pełni. Odbyły się już zebrania przedsynodalne kapłanów we wszystkich dekanatach, bądź pod osobistą prezydencją Jego Eminencji, bądź Jego delegatów. Protokoły tych zebrań dały wiele materiału do uwzględnienia w referatach i do dyskusji w komisjach przedwstępnych. Zostali również wybrani ks. ks. kandydaci na przedstawicieli dekanatów, którzy wraz z ks. ks. dziekanami, po zaaprobowaniu przez Ordynariusza, wezmą udział w obradach synodalnych.

Dnia 21 grudnia 1920 r. odbyła swoją sesję komisja prawna, na której ks. prof. Dr. Z. Choromański odczytał projekt artykułów do I-ej księgi Kodeksu p. t. Normae generales.

Komisje obradują w pałacu arcybiskupim i pod osobistym przewodnictwem Jego Eminencji.

Dn. 4 i 20 stycznia b. r. w „Domu Księży“ odbyły się zebrania przedsynodalne księży proboszczów dekanatów Warszawskiego, Praskiego i m. st. Warszawy.

D. 31 stycznia i 14 lutego b. r. odbywały się dalsze debaty komisji prawnej.

D. 1 lutego i 14 lutego b. r. u Jego Eminencji zebrała się komisja ogólna w celu omówienia licznych dezyderatów, nadesłanych przez kapłanów Archidiecezyi jako materiał do Synodu.

D. 7 marca b. r. ks. promotor przedstawił referat „o dziekanach“, a *14 marca* „o dozorach kościelnych“.

D. 18, 19 i 22 kwietnia b. r. odczytali referaty ks. ks. Suski, Szczodrowski, Fajęcki, J. Roczkowski i ks. J. Gaworzewski.

D. 25, 27 i 29 kwietnia b. r. przedstawił swe wnioski do dyskusji ks. K. Niemira.

Pozostało jeszcze kilka referatów, które w najbliższym czasie będą przedyskutowane w komisji, poczem nastąpi zwołanie członków Synodu.

Ks. Al. Fajęcki, notaryusz Synodu.

Do obrad Synodu Archidiecezyi.

25-lecie pożycia małżeńskiego.

Raz poraz żądają od nas wierni, byśmy im udzielili błogosławieństwa kościelnego w dzień 25-lecia małżeńskiego pożycia. Rytuały rzymski i piotrkowski podobnego błogosławieństwa nie przewidują i żadnych wskazówek w tym względzie nam nie dają. Tymczasem wiernym, proszącym o benedykcję w tym dniu, odmawiać tego nie możemy. Wytwarzają się wobec tego różne sposoby błogosławienia w tym dniu; jedni z nas biorą formę z 50-letniego jubileuszu, ze zmianą na 25-lecie, inni poświęcają obrączki według formy „od omnia“ i in silentio na palce małżonkom jubilatom je wkładają, jeszcze inni odmawiają udzielenia benedykcji podobnej, gdyż tego Kościół nie nakazuje i t. p. Cóż z tej różności płynie? Często niezadowolenie wiernych, w miastach szukanie kościołów, gdzie takie błogosławieństwa przez kapłanów bywają udzielane, a ogólnie nie unormowanie tego, co zgodnie z wymaganiami dzisiejszego czasu jakoś unormowaniem być powinno. Synod z pewnością sprawę tę określi i zdecyduje.

Przytaczam poniżej formę benedykcji na 25-lecie małżeństwa, jaką w jednym z kościołów warszawskich znalazłem, a która, przy rozważaniu tej sprawy na Synodzie, może się jako wzór na coś przydać.

Sacerdos dicit:

V. Adjutorium nostrum...

R. Qui fecit coelum...

V. Dominus vobiscum

R. Et cum Spiritu tuo.

O R E M U S.

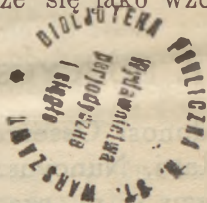
Protector in te sperantium Deus! sine quo nihil est validum, nihil sanctum, multiplica misericordiam Tuam super hos famulos Tuos, qui se Tua miseratione muniri expetunt; ut in virtute gratiae Tuae omnes insidias potestatis adversae superare et in Tuo amore feliciter perseverare valeant.

Benedictio annulorum.

Creator et conservator generis humani, dator gratiae spiritualis, conditor aeternae salutis: quaesumus benedicere et digneris hos annulos, quos nos in nomine tuo sancto benedicimus: ut, qui eos portaverint, in tua pace consistent, in tua voluntate permanent, et in tuo amore vivant, crescant et senescant, atque multiplicentur in longitudinem dierum. Per Dominum...

Mox sacerdos aspergat annulos aqua benedicta et imponens eos in digitum singulis sponsis dicit:

N. (nomen) udzielam Ci tę obrączkę jako godło 25-letniego pożycia małżeńskiego, w imię Trójcy św., abyś, wzmocniony(a) łaską Bożą zbierał(a) obfite plony cnót i zasług i doznawał(a) ciągłej opieki Boga oraz wysłużył(a) sobie nagrodę wiekuistego z Nim obcowania.



Deinde sacerdos dicit:

V. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis.

R. A templo sancto tuo, quod est in Jerusalem.

V. Dominus vobiscum...

V. Et cum spiritu tuo.

O R E M U S.

Omnipotens et misericors Deus, tribue famulis Tuis, vigesimum quintum annum matrimonialis status celebrantibus, Tuae gratiae largitatem, ut Tua miseratione omnium peccatorum et negligentiarum suarum, quas in hoc statu matrimoniali commiserunt, plenam remissionem et indulgentiam consequantur Tuamque coelestem benedictionem obtineant, ut in bono proposito perseverantes ad gloriam aeternae beatitudinis feliciter pervenire mereantur. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

His dictis, sacerdos aqua benedicta sponso et adstantes aspergit, dicens:

Benedictio Dei Patris † omnipotentis, et Filii † et Spiritus † Sancti descendat super vos et maneat semper. Amen.

Quibus completis, si sacerdos velit, fit brevis allocutio.

Ujednostajnienie w Archidiecezyi sposobu udzielania powyższego błogosławieństwa, o ile ono ma być udzielane, jest wielce pożądane.

X. A. F.

J. E. NUNCYUSZ RATTI — KARDYNAŁEM.

Jak donosi Osservatore Romano, J. E. Ks. Arcybiskup Dr. A. Ratti, Nuncyusz Apostolski w Polsce, na najbliższym Konsystorzu w m. czerwcu b. r. będzie ogłoszony członkiem św. Kolegium. Jednocześnie z nuncyatury przechodzi na arcybiskupstwo medyolańskie, wakujące od śmierci ś. p. Kardynała Ferrari.

Następcą J. Eminencyi Kardynała Ratti'ego w Polsce, jak pisma doniosły, ma być J. E. Ks. Wawrzyniec Lauri, arcybiskup tytularny Efezu, od r. 1917 nuncyusz apostolski w Peru, urodzony 15.X 1864 r. w Rzymie.

Jego Eminencya Kardynał Ratti, kapłan wielkiego serca i rozumu oraz serdecznego przywiązania do narodu polskiego, pozostawia po sobie wśród nas wspomnienia jaknajserdeczniejsze.

W nowej godności i na nowem wielce odpowiedzialnym posterunku towarzyszą mu nasze życzenia „Ad plurimos annos“.

J. E. Ks. Wincenty Tymieniecki, Biskup Nominat Dyecezyi Łódzkiej.

W d. 23 kwietnia b. r. nadeszła z Watykanu urzędowa wiadomość o nominacyi *ks. prałata W. Tymienieckiego* na biskupa Dyecezyi Łódzkiej.

Nowy biskup nominat urodził się dnia 15 marca 1871 r. w Piotrkowie, gdzie i nauki pierwsze odbierał. Gimnazjum skończył w Łodzi. W 1890 r. wstąpił do seminarium Duchownego w Warszawie i tu w r. 1895 wyświęcił się na kapłana. Spełniał kolejno obowiązki wikaryusza i prefekta szkół w Skierniewicach, w Łodzi i w Warszawie i był kapelanem J. E. Ks. Arcybiskupa Popieła. Od r. 1902 pracował jako proboszcz parafii Słomczyn, gdzie J. E. Ks. Arcybiskup Popiel zwykł był przepędzać czas wakacyjny, i gdzie za staraniem ks. T. w Jeziornie stanął wspniany kościół. W 1909 r. przeszedł na proboszcza nowoerygowanej par. św. Stanisława w Łodzi, gdzie dokończył budowy wspnianego, dziś katedralnego, kościoła. Na tem stanowisku spotyka go zaszczytna godność Biskupa. Od r. 1915 był dziekanem łódzkim, a ostatnio po erekcyi biskupstwa ponadto wikaryuszem generalnym. Za prace, położone dla dobra Archidyecezyi, Władza Duchowna odznaczyła go kanonią honorową i prelaturą papieską.

J. E. Ks. Biskup Nominat Tymieniecki obok licznych cnót kapłańskich przejawiał również w działalności swojej wielkie zalety obywatelskie. Nie szczędził trudu dla dobra rzesz robotniczych; zwłaszcza w czasie zastoju fabrycznego on był żywicielem i opiekunem ubogiej dziatwy łódzkiej i zajmował się ubogimi oraz bezdomnymi w mieście. Miłowano go za serce, takt i życzliwość dla każdego.

W tworzeniu nowego biskupstwa okazał wielką energię. Dla jego zasług dyecezya Łódzka otrzymała w darze bądź od m. Łodzi, bądź od p. K. Scheiblera gmachy, w których mieścić się będą: siedziba biskupia, seminarium, Kurya i Kapituła.

Pismo nasze dyecezyjne miało w J. E. Biskupie Nominacie swego życzliwego mecenasa i przyjaciela.

Redakcyja i Administracyja naszego pisma składa Nowemu Dostojnikowi Kościoła na nowem polu pracy serdeczne życzenia błogosławieństw Bożych w najdłuższe lata.

Dział Duszpasterski.

Słowa i czyny.

Dużo jest, niestety, prawdy w tem, co mówią o nas sami i obcy, że jesteśmy społeczeństwem, które niemal chronicznie się spóźnia z decyzją i akcją nawet wtedy, gdy się waży sprawy, obchodzące naród cały, przez co dajemy się wyprzedzić innym ze stratą i krzywdą dla własnych interesów.

Tak się rzecz ma w sferze polityki zagranicznej i w grze dyplomatycznej, tak również w akcji społeczno-ratowniczej na gruncie rodzimym. Wiemy, że Polska odzyskanie wolności i niepodległości opłaciła kosztem niezliczonych ofiar, wychodząc z tych krwawych zapasów, okryta ranami, głodna, obdarta, zdemoralizowana.

W tym przełomowym, tragicznym momencie, nadeszła doraźna pomoc z za Oceanu od naszych rodaków i od społeczeństwa amerykańskiego, które głównie zajęło się ratowaniem dziatwy polskiej od głodowej śmierci.

Niezależnie od dobroczynnej i wysoce humanitarnej akcji p. Hoovera, wielką ruchliwość ujawniło w Polsce stowarzyszenie amerykańskie: *Young Men's Christian Association*, zwane wśród szerokich mas popularnie „Ciocią Imcią“, niosąc na razie pomoc żołnierzowi polskiemu, a następnie rozszerzając ramy działalności filantropijno-kulturalnej na inne sfery.

Spółeczeństwo nasze, nie wyłączając wierzących i praktykujących katolików, przyjmowało, jak dotąd, z uznaniem i wdzięcznością pomoc, zaofiarowaną ze strony *Y. M. C. A.*, nie przychodziło bowiem nikomu na myśl, aby wpływ tego stowarzyszenia mógł osłabić ducha wiary katolickiej. Tymczasem wobec ostatniego dekretu Kongregacji Św. Oficjum z dn. 5.XI 1920 r., zwracającego uwagę biskupów na szkodliwą działalność stowarzyszeń amerykańskich, nie podobna nad poruszoną sprawą przejść spokojnie do porządku dziennego.

Wprawdzie niedawno nasz miesięcznik zamieścił bardzo ciekawe na ten temat uwagi ks. Jezuitę Rostworowskiego, niemniej jednak, uważając go za aktualny, bo *Y. M. C. A.* w dalszym ciągu działa, pragnę od siebie kilka uwag dorzucić.

Że dla nas kapłanów, orzeczenie Kongregacji Św. Oficjum jest miarodajne, nie podlegające dyskusji, nie mam potrzeby tego głębiej uzasadniać. Ale jak uświadomić i przekonać ogół, aby nie wywołać niepożądanych tarć i zamętu wewnętrznego na tle religijnym?...

Powiedzą nam: *Y. M. C. A.* działa pożytecznie i bezinteresownie, dba o zdrowie fizyczne i moralne młodzieży. Więc, czy macie, księża, silną i zwartą organizację katolicką, któraby mogła *Y. M. C. A.* całkowicie zastąpić?

Powiedzą nam dalej: *Y. M. C. A.* ma odpowiednie środki materialne, wyszkolenie i doświadczenie — czego, niestety, brak katolikom!...

Powiedzą wreszcie, że nie godzi się rzucać kamieniem w ludzi dobrej woli i ofiarnego czynu, dzielących się z nami, kromką chleba!...

Prawda!... Ale czy wypada milczeć, gdy chleb ukrywa... truciznę... truciznę moralną dla ducha narodu bezwzględnie szkodliwą?!

Jedną tylko pozwalam sobie zrobić uwagę, zwłaszcza pod adresem młodych i nieraz zbyt krewkich kolegów-kapłanów: ostrzegając wiernych przed niebezpieczną działalnością stowarzyszeń amerykańskich, zachowajcie umiar, takt i roztropność, aby nie

wpaść w ostateczność i nie rozniecić nienawiści wyznaniowej, wręcz sprzecznej z ideałami Boskiego Prawodawcy i Nauczyciela, tudzież niezgodnej z tradycyjną tolerancją Polski katolickiej!...

Według mnie—jedynym i najskuteczniejszym środkiem walki godziwej i wskazanej zarówno ze stanowiska katolickiego, jak i narodowego—powinno być: *współzawodnictwo sfer katolickich z różnemi sektami protestanckimi na polu pracy oświatowej, społecznej i filantropijnej*.

W tym samym duchu pisał ks. Jezuita Rostworowski, zaznaczając, że katolicka Polska powinna amerykańskiemu „czynowi“ przeciwstawić „czyn“, godny katolików.

Poczynania nasze w tym kierunku są dotychczas bardzo skromne. Zazwyczaj albo się na innych oglądamy, albo po swojemu... *spóźniamy*. A tu czas wielki przejść od słów do czynów, bo życie nie stoi w miejscu, lecz idzie naprzód! Gdy więc się zbyt długo zastanawiać będziemy i opóźnimy w robocie, przyjdą niezawodnie inni, czy to będą *metodyści*, czy kwakrowie czy wogóle ludzie obcy nam duchem, dość że nas od warsztatu pracy i wpływu na masy — odsuną!...

Stanowisko więc nasze wymaga, jeżeli nie chcemy się znaleźć poza nawiasem społeczeństwa myślącego, czującego i pracującego, abyśmy powiększyli do możliwej potęgi naszą gorliwość kapłańską jako słudzy Ołtarza i obywatele Rzeczypospolitej.

Wyższość idei katolickiej nad bezdogmatycznym sekciarstwem wtedy najsilniej do umysłów przemówi, gdy nas, kapłanów, zobaczą przy pługu rzetelnej i dla dobra ogółu celowej, pożytecznej pracy!...

Przed nami droga otwarta, przeszkód niema, trzeba przeto śmiało wejść na drogę pracy, owianej miłością bliźniego, z gotowością do największych ofiar na wzór rycerstwa Chrystusowego, walczącego o drogie i święte ideały wiary i dobra powszechnego!

Umiemy nieraz bardzo gorąco i pięknie przemawiać do ludu z kazalnicy, przekonywamy, prosimy, nawet do łez pobudzamy słuchaczy. *To zamało*. Musimy się koniecznie zdobyć na coś więcej, ponad krasomówstwo, zdobyć na *czyn*, któryby zaświadczył, że w dobie odradzającej się do nowego życia Ojczyzny, duchowieństwo polskie, katolickie, godnie wypełniło swe zadanie, przyświecając współobywatelom przykładem pracowitości, sumienności i ofiarności!

Mniej słów — więcej czynu!...

Ks. Stanisław Wesółowski.

ROBOTNICY POLSCY WE FRANCYI.

W obecnej chwili kilkanaście tysięcy naszych robotników przebywa we Francji.

Korzystne naogół warunki pracy ściągają Polaków i rozrzucają po całej Francji.

To rozsianie naszych Rodaków - robotników utrudnia opiekę moralną nad nimi. Częstość są zostawieni samym sobie i porwać się dają przeróżnym hasłom, opinjom, błędom.

Istnieje w Paryżu polskie biuro opieki nad robotnikami, ale z różnych przyczyn nie może spełnić wszystkich zadań.

„Opieka Polska“ w Paryżu najwięcej daje moralnej opieki naszym Rodakom, a częstość i materialnie wspomaga. Niestety brak funduszy nie pozwala na szerszą działalność, a tak bardzo ważną.

Dlatego dużo jeszcze przejdzie czasu, zanim sprawa opieki moralnej nad robotnikami we Francji zorganizowaną zostanie należyte. Dziś są trudności wprost niepokonalne.

Jedną z największych, to ciągle przenoszenie się robotnika Polaka z miejsca na miejsce. Większa płaca, praca odpowiedniejsza, fachowa, co kilka tygodni prowadzi tych ludzi po całej Francji.

Potem brak księży polskich. Przyznać należy, że robotnik nasz największe zaufanie zachował tu do duchowieństwa. Sam niejednokrotnie miałem sposobność przekonać się, ile dobrego możnaby zrobić, gdyby ksiądz polski był blisko nich.

Bez znajomości języka, wśród obcych na cudzej ziemi, czują instynktowo jakoby, że największą pomoc, opiekę, radę znaleźć mogą u swego pasterza.

Nawet najbardziej czerwoni garną się do księdza.

Spędziłem wśród robotników polskich we Francji wakacje letnie, i obecnie w czasie Wielkanocnym jeździłem do nich na spowiedź św.

Przyglądałem się ich życiu...

Zauważyłem, że pomyśleć i zaradzić trzeba jaknajprędzej temu brakowi — kapłanów polskich we Francji.

Inaczej stracimy bardzo wiele, gdyż wpływ obojętności religijnej ze strony Francuzów jest bardzo silny.

Równocześnie wdziera się przerażające rozluźnienie moralności. Są występki nieraz b. ciężkie i gorszące publicznie.

Wprawdzie trudność stanowi także i to, że robotnicy polacy nieraz w małych grupkach pracują. Większe „rodziny“ są jedynie w kopalniach czy wielkich fabrykach.

Ale można tę trudność pokonać. Wystarczy, jeśli na pewien okręg będzie ksiądz polski i zamieszka gdzieś w większym mieście, skąd odwiedzać może grupki robotników.

W ten sposób zaspokoi ich potrzeby religijne, a ponadto rozwinię pracę społeczną oświatową wśród nich. Tego gwałtownie potrzebują i pragną.

Grosza nie poskapią na te cele, gdy zobaczą, że pożytek odnoszą z tego.

Ale nie należy odkładać tej sprawy. Jaknajrychlej zająć placówki, bo może być zapóźno...

Jest dotąd dwóch księży polaków w departamentach Pas de Calais w kopalniach węgla. Pracą swoją wiele dobrego robią. Ale cóż to znaczy na tysiące robotników polskich w całej Francji?

Dzięki staraniom „Opieki Polskiej“ w Paryżu, a szczególnie Hr. Zamojskiej, robotnicy nasi we Francji mogli spełnić w tym roku obowiązek Spowiedzi i Komunii św. Wielkanocnej.

Dwóch Księży Polaków objeżdżało część północną Francji, dwóch było w południowych departamentach, ja objeżdżałem Lotaryngję i niektóre miejscowości w Oise na Północy.

Z objazdu mego podaję kilka szczegółów, które przemówią pewną pociechą i ukażą wierzącą duszę naszego robotnika.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w Lotaryngji Polacy nasi cieszą się szczególnie dobrą opinią.

Może pamięć króla Stanisława Leszczyńskiego, która żyje w sercach mieszkańców Lotaryngji, odzywa się tą wyjątkową życzliwością.

Tyle tu polskich żyje wspomnień... W Nancy najpiękniejszy plac nazwano imieniem Leszczyńskiego. Na placu wystawiono pomnik królowi z przydomkiem „le bienfaisant“.

I słusznie ten przydomek należy się Leszczyńskiemu, Nancy swój rozwój i całe przyozdobienie zawdzięcza naszemu królowi. A miasto rzeczywiście b. piękne! Cały szereg instytucji dobroczynnych w Lotaryngji założył i utrzymywał. W Nancy także spoczywa w kościele Bonsecours.

Po śmierci swojej żony własnym kosztem rozszerzył i przyozdobił wspaniale małeńki przedtem kościółek. Tu spoczęły zwłoki Opalińskiej i stanął wspaniały pomnik.

Gdy król Leszczyński zginął tragiczną śmiercią (spalił się w swym pałacu w Luneville), w Bonsecours został pochowany. Naprzeciw pomnika jego żony wystawiono królowi przepiękny pomnik. Obok spoczęło serce królowej Marji Leszczyńskiej.

Kościół dotąd zachował dawny swój wygląd. Piękny i starannie utrzymany.

Na zewnątrz widnieją godła Polski, wewnątrz liczne tablice pamiątkowe, z przeszłością naszego kraju związane.

Co rok w tym kościele, jak za życia króla Leszczyńskiego, w Wielkanoc, odbywa się nabożeństwo rezurekcyjne, nieznane zresztą nigdzie poza naszą Polską.

W Luneville po Leszczyńskim został piękny pałac. Kiedyś wspaniała rezydencja, przypominająca architektonicznie Wersal. Chciał Ludwik XV swego teścia podnieść w świetności księcia Lotaryngji.

Piękne ogrody otaczały pałac i istotnie czarowały wszystkich.

Dziś wszystko w wielkim opuszczeniu. Pałac zajmują żołnierze. Zniszczony już bardzo i odarty ze wszystkich pamiątek.

Z ogrodu pozostały jedynie wspaniałe fragmenty.

Tyle ocalałych i żyjących szczątków po Leszczyńskim opromienia wielką wdzięczność lotaryńczyków, i przy każdej sposobności przejawia się szlachetnie.

Dlatego i nasi robotnicy-Polacy znaleźli tu dużo serca i dobrego przyjęcia.

Zarówno pracodawcy jak wszyscy inni Francuzi wyrażają się o nich zawsze z pochwałą.

I przyznać trzeba, że istotnie zasługują na to uznanie.

Zarówno pracowitością wyróżniają się, jak również jednością we współżyciu i solidarnością między sobą.

Wprawdzie Lotaryngja jest pobożniejszą i wyżej stoi moralnie od innych części Francji. To też i wpływ ich na naszych robotników jest dodatni naogół.

Jeden z pięknych rysów serca polskiego robotnika, to pamięć o kraju i ofiarność z grosza, zapracowanego na przeróżne cele w Polsce.

I teraz na moje ręce złożyli pewne ofiary na biedne dzieci polskie.

Prawie wszędzie z wielką pobożnością przystępowali do spowiedzi św.

Widać było na twarzach wielu tę radość religijną, że, choć na obczyźnie mogą spełnić obowiązki Świętej Wiary Katolickiej.

Niektórzy nie widzieli polskiego księdza już lat kilka... Są tu bowiem robotnicy, którzy przybyli jeszcze przed wojną. Ci płakali z radości, że mogą usłyszeć Słowo Boże po polsku.

Nigdzie nie miałem żadnej przykrości. Przeciwnie wszyscy z radością i życzliwością wielką mnie przyjmowali.

Czy to nie wzruszające naprzykład? Kilku młodych robotników polskich, dowiedziawszy się, że będę słuchać spowiedzi w Nancy, już w przeddzień przybyli. Nocowali na dworcu, byle nazajutrz rano przystąpić do Sakramentów Świętych i być na nabożeństwie polkiem.

Ze strony pracodawców doznałem prawie zawsze wszelkich pomocy. Wozami jak na odpust przysyłali Polaków na spowiedź i nabożeństwo z odleglejszych miejscowości, co robotnicy odczuli serdecznie.

Jedno tylko miałem niemile zdarzenie, ale to w departamencie „Oise“.

Przybyłem do jednej z cukrowni, by tam wysłuchać spowiedzi naszych robotników-Polaków, a nazajutrz raniutko odprawić im nabożeństwo. Niestety właściciel cukrowni b. niegrzecznie odpowiedział mi, że Polacy, jeśli chcą, mogą co niedziela spowiadać się i komunikować. Nie życzy sobie, aby w dzień powszedni myśl jego robotników odrywać od pracy zwykłej. Z niczem tedy musiałem odejść.

Dla duchowieństwa w Lotaryngji mam tylko słowa najwyższego uznania.

Wszelką pomoc znalazłem. Sam Biskup Nancy Mgr de la Celle udzielił mi gościny w swym pałacu i całkowitą otoczył opieką. Nawet swoją kaplicę prywatną oddał do użytku Polaków.

Na zakończenie pragnę dodać jedno słowo...

Żeby zachować naszych polaków w Lotaryngji w tym dobrym usposobieniu, potrzeba im opieki. Pragną oni gazety polskiej, książki dobrej. Tem wszystkiem zająć się trzeba i potrzebom zaradzić. Grosza nie poskąpią. A serce i dobrą wolę okażą całkowicie.

RZYM.

Ks. Józef Kowaliński.

Siedemseina rocznica założenia Tercjarstwa.

Zmartwychwstała Ojczyzna potrzebuje ludzi moralnie tegich, o czystym charakterze i sercu ofiarnem. Oni bowiem tylko zapewnią Ojczyźnie i byt niezależny i dalszą opiekę niebios.

Miedzy zrzeszeniami pobożnemi, których zadaniem jest, aby Kościołowi przysparzały „i całkowitych ludzi i całkowitych chrześcijan“ pierwsze bezwątpienia miejsce zajmuje III Zakon św. Franciszka, zwany Zakonem Pokuty, ponieważ oczyszczenie świata z grzechów i uświęcenie ludzi stawia na czele spraw swoich i przenosi ponad najwspanialsze swoje prace społeczne.

Zakon ten w roku bieżącym obchodzi 700-setną rocznicę swego założenia przez św. Franciszka. Ojciec św., który od r. 1882 należy do Tercjarstwa, wydał na tę uroczystość encyklikę „Sacra prope-dium“. Z tej prawdziwej skarbnicy złotych myśli, odnoszących się do Tercjarstwa, podajemy najgłówniejsze.

Za mało może oceniamy wielkie zasługi św. Franciszka dla sprawy Kościoła, bo za mało zajmujemy się jego świetlaną postacią. Wyręczają nas w tem niestety modernisci, którzy przedstawiają św. Franciszka jako marzyciela religijnego, a nawet podają w wątpliwość jego zupełne i ofiarne oddanie się Kościołowi rzymskiemu. Kłam jednak tym zarzutom zadają i pełne umartwienia życie św. Franciszka i działalność jego apostolska, którą zasłużył sobie na zaszczytne miano kolumny, podtrzymującej Kościół Boży.

Jakoby koronę tych zasług stanowi założenie Trzeciego Zakonu, przez który św. Franciszek uprzyściplnił i umożliwił wszystkim ludziom korzystanie z wielkich dóbr duchownych, jakie daje życie zakonne. Tercjarstwo bowiem jest prawdziwym zakonem św. Franciszka i spadkobiercą jego ducha, a jakkolwiek co do zewnętrznej strony dostosowało się ono do teraźniejszych stosunków, to jednak co do samej istoty zakonu jest takim, jak i za czasów św. Franciszka, w których za łaską Bożą niepodzielnie zawiadnęło sercami ludzkimi i sprawiło zupełną odmianę obyczajów.

Ojciec św. upatruje w Tercjarstwie ratunek dla świata w tych ciężkich czasach, podobnie burzliwych jak i czasy św. Franciszka, a tem niebezpieczniejszych, że oprócz powszechnej walki narodów szaleje walka klasowa o podział dóbr ziemskich, tak straszna, że może przyprowadzić społeczeństwo o zagładę ostateczną. Jako tedy zastępca „Księcia pokoju“ wzywa Ojciec św. Tercjarzy, aby, starając się o miłość braterską, która zawsze była znamięm szczególnem Tercjarstwa, pracowali z całą usilnością nad zaprowadzeniem w społeczeństwie pokoju i zgody, a przez to, aby stali się chorażymi w walce o pokój Boży na ziemi. Mała liczba Tercjarzy do tego nie wystarczy. Z tego powodu Ojciec św. wzywa do pomnożenia ich zastępów i do zaprowadzenia Tercjarstwa, gdzie tylko można tak, aby na świecie nie było ani jednej gminy, gdzieby nie było Tercjarzy. Co więcej zachęca nawet wszystkie związki i stowarzyszenia, pracujące na niwie społecznej, aby zespoliły się z Tercjarstwem i z niego czerpały siłę do pracy swojej.

Ludzkość łaknie pokoju, ale prawdziwego i trwałego. Takim

nigdy nie będzie pokój, przez ludzi mozolnie ustanowiony, ale pokój Chrystusowy, który polega na zupełnem poskromieniu zbudowanych namiętności i poddaniu ich prawu Bożemu. Tercjarze tedy winni dać światu przykład panowania nad sobą i w tym celu winni wyzbyć się ducha światowego, tak przeciwnego Bogu. Na tem jednak nie mogą poprzestać. Sama walka obronna nigdy nie da zwycięstwa. Zwalczając przeto zasady światowe, winni Tercjarze wprowadzać ducha Chrystusowego we wszystkie sprawy społeczne. Sposobności do tego na każdym kroku nastroczy im ogólne zepsucie. Powstało ono z bezgranicznej żądzy posiadania i nienasyconego głodu ziemskich rozkoszy. Doprowadziło zaś do tego, że ludzkość, choć ciągle postępuje w wynalazkach pożytecznych dla życia ziemskiego, to przecież przez ustawiczne naginanie się ku ziemi jakoby zgarbiła się i skrzywiła ku dołowi, tak że podobnie jak pogaństwo, tylko z trudnością wzrok swój ku niebu podnieść zdoła. Pracę nad poprawą tego stanu utrudniają u ubogich: gorączkowa gonitwa za bogactwem i brak cierpliwości w znoszeniu niedostatku, u bogatych zaś: zbytek, kult ciała i rozpusta. Szczególniej ciężko grzeszą pod tym względem niewiasty, wykraczające przeciw skromności w ubiorach, i to nieraz na miejscu świętem, oraz te, które wprowadzają zapożyczone od dzikich ludów tańce, nieraz tak sprośne, że zabijają wszelkie uczucie wstydlivości.

Aby sprostać swojemu szczytnemu zadaniu w obecnych czasach, winni Tercjarze coraz więcej zaznajamiać się z żywotem św. Franciszka i na jego przykładzie uczyć się doskonałego naśladowania Chrystusa. Św. Franciszek umiłował ubóstwo bez miary i zwał je swoją oblubienicą, umiłował też cierpienie, tak że w nagrodę otrzymał piętna Chrystusowe. Tercjarze, którzy pragną okazać się prawdziwymi działkami tak świętego Ojca, winni stać się także ubogimi, przynajmniej w duchu powinni też zaprzeczyć sobie i krzyż swój dźwigać za Chrystusem. Tercjarki zaś winne pamiętać, że w naszych czasach nie mogą bardziej przysłużyć się Kościołowi, jak naprawą zepsutych obyczajów. Wszyscy też winni strzec się krzywdy bliźniego, choćby najmniejszej, a natomiast obfitować w uczynki miłosierdzia, tak co do ciała, jak i co do duszy.

W ten sposób przez pomnożenie Tercjarzy i ożywienie w nich ducha Seraficznego otworzy się dla świata nowa a miła droga powrotna do Chrystusa.

Aby zachęcić do odprawiania trzydniowych nabożeństw jubileuszowych, udzielił Ojciec św. na rok bieżący dla wszystkich kościołów, przy których Tercjarstwo jest kanonicznie erygowane: odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami jeden raz dla wszystkich, biorących udział, a dla Tercjarzy w każdym z tych trzech dni, i odpustu lat siedm, toties quoties, dla wszystkich, którzy nawiedzą N. Sakrament i wzbudzą akt żalu.

Wszystkim kapłanom, celebrującym w tych kościołach udzielił pozwolenia na ołtarz uprzywilejowany i upoważnił do odprawienia mszy o św. Franciszku jako wotywy pro re gravi et simul publica de causa. Nadto kapłanom, pracującym przy tych kościołach, udzielił na czas tych nabożeństw pozwolenia na błogosławienie dewocjonałów z odpustami papieskimi, krzyżackimi i św. Brygidy.

Wskazanie dla WW. Duchowieństwa.

We wszystkich kościołach, przy których Trzeci Zakon św. Franciszka kanonicznie jest erygowany należy powyższą odezwę podać z całości do wiadomości wiernych, w innych kościołach przynajmniej w streszczeniu.

Z Kurendy Kurji Metropolitalnej Obrządku Łacińskiego we Lwowie. № V. 1921.

„DOM KSIĘŻY“.

Na granicy z dyecezyą Kujawsko-Kaliską mieszkając i wiedząc od konfratrów włocławskich, jak tam w Związku „Unitas“ pracują, mimowoli pomyślałem sobie o warszawskim „Domu Księży“. Czy istnieje, co robi, jaką z niego ma korzyść dyecezya, społeczeństwo, Kościół? Nie umiałem sobie na te pytania odpowiedzieć. Czyżbym o życiu „Domu“ przeoczył w organie dyecezyalnym? Nie, czytam go od początku do końca b. skrupulatnie i nie pamiętam, bym od kilku miesięcy coś o „Domu“ wyczytał. Więc może „Dom Księży“ już nie istnieje lub zamiera! — I tak się dzieje w największej dyecezyi w Polsce, w stolicy państwa — Warszawie, której duchowieństwo powinno ująć w swe ręce ster życia kapłanów polskich, ich łączyć, wspomagać, w potrzebach prawnych, społecznych, towarzyskich, podróżnych, naukowych i t. p. wspierać. Słyszałem, że poznańska „Unitas“ chętnieby „Dom Księży“ wspomagała, a jeszcze chętniej uczyniłaby to z pewnością amerykańska Y. M. C. A.

Nieomal codziennie wiele gazet nieprzychylnych Kościołowi zamieszcza bez żadnego sprawdzenia fałsze i uwłaczające kapłanom wiadomości. Są dane, że to się dźiać będzie coraz częściej. Zmusić do odwołania fałszów może korporacya, związek, ale „Dom Księży“ tego nie robi. I fałsz o nas idzie do Francyi, Anglii, Niemiec, Włoch, Ameryki.

Stanowiąc kilkotysięczną rzeszę, moglibyśmy mieć własne instytucje bankowe, ubezpieczeniowe, księgarskie, emerytalne, sprowadzania produktów, materiałów, pątnicze, dziennikarskie itp., ale „Dom Księży“ energicznie do tego ręki nie przyłożył, i żadna z powyższych instytucyi dotąd jeszcze nie powstała.

Jedni księża prefekci honor „Domu Księży“ podobno podtrzymują, odbywając w nim swoje posiedzenia, trzeba jednak przyznać, że tyle tylko działalności „Domu“ — to zamało.

Weźmy się energiczniej w „Domu Księży“ do planowej akcji. Wybory do Sejmu, żydowska i masońska prasa, obrona praw Kościoła, związki różnego rodzaju, wszędzie winna istnieć skoordynowana przeciwakcyja kapłanów. „Dom Księży“ to wszystko winien mieć na uwadze. Czekamy odeń po parafiach rozkazu!

Ks. M. R.

Zwrot rzeczy przez Rosję zabranych.

J. E. biskup-sufragan plocki A. Szelażek, szef Wydziału wyznania katolickiego w Ministerstwie W. R. i O. P. zawiadomił pod d. 30 marca r. b., że na zasadzie traktatu pokojowego, zawartego w Rydze, rząd rosyjski zobowiązał się w art. XI, do zwrotu wszelkich bibliotek, zbiorów, zabytków, dzieł sztuki, dokumentów i aktów, do kogokolwiek należących, a z Polski od 1 stycznia 1772 r. do Rosji wywiezionych, a w tej liczbie, dzwonów i przedmiotów kultu religijnego, o ile one znajdują się na terytorjum Rosji lub Ukrainy. Wydawanie tych przedmiotów odbywać się będzie na mocy żądania Polskiego Rządu, opierajacem się na deklaracjach osób lub instytucji poszkodowanych. Deklaracje te winny być poparte dowodami, dokumentami stanowiącemi dowód własności lub w braku ich protokołem zeznań dwóch świadków, że przedmiot został wywieziony wraz ze wskazaniem czasu i okoliczności, w jakich był zabrany. Dokumenty, te złożone zostaną Komisji Mieszanej, z trzech osób przez Polskę i trzech przez Rosję wyznaczonych oraz ekspertów, zasiadającej w Moskwie, w przeciągu jednego roku.

Wobec tego należy sporządzić potrzebne protokoły własności kościelnej przedmiotów z Polski zabranych i przez Rosjan wywiezionych w różnym czasie, poczynając od 1772 r. aż do ostatnich czasów i za pośrednictwem Kurji dyecezjalnej przesłać je do Wydziału Katolickiego.

Budowa Świątyni Opatrzności Bożej na pamiątkę ogłoszenia Konstytucji.

Dn. 17 marca r. b., po ukończeniu debatów i przyjęciu ostatecznem przez Sejm Ustawodawczy konstytucji dla zjednoczonej i wskrzeszonej do niezależnego bytu Rzeczypospolitej Polskiej, ks. poseł W. Bliźniński zgłosił następujący wniosek:

„W dziejowych chwilach troski lub radości, naród polski od tysiąca lat zwykł był wznosić ducha do Stwórcy i czynić śluby błagalne lub wdzięczności. Praojcowie nasi, twórcy wielkiej Konstytucji 3-go maja, zgodnie z tym zwyczajem ślubowali na pamiątkę uchwalenia konstytucji wystawić świątynię kosztem Rzeczypospolitej pod wezwaniem „Opatrzności Bożej“. Złowrogie losy, jakie nawiedziły nasze państwo, nie dozwoliły na wykonanie tych ślubów, a kamień węgielny, leżący w ogrodzie Botanicznym, czeka dotychczas swego przeznaczenia.

To też dzisiejszy Sejm, spadkobierca wielkich demokratycznych idei Sejmu czteroletniego, uchwalivszy szczęśliwie w dniu dzisiejszym konstytucję, na której zasadach ma się oprzeć życie państwowe zmartwychwstałej Ojczyzny, zgodnie z tradycją narodu i ze ślubami Sejmu czteroletniego, oraz z wdzięczności za łaski Boże i te cuda, jakich doznał Naród w ostatnich latach przy zmartwychwstaniu Polski, przy uratowaniu jej przed nawalem bolszewizmu, a dziś przy zgodnem uchwaleniu konstytucji, nie wątpię, że raczy przyjąć i ochotnym sercem Ustawę „o wykonanie ślubu“, uczynionego przez Sejm czteroletni, wzniesienia w Warszawie świątyni

pod wezwaniem „Opatrzności Bożej“ uchwalić. Jednocześnie Ustawa głosi, że przy kościele mieścić się będą grobowce dla zasłużonych krajowi obywateli. Dotychczas prastary gród Kraków miał swój Wawel i Skałkę, aby przyjmować prochy wielkich służebników Ojczyzny, ale tam już pełno. Niechże Polska, która, zawdzięczając królom Zygmuntom, posiadała nową stolicę Warszawę, posiadzie i kolebkę na spokój wieczysty dla swoich nowych zasłużonych krajowi, bo czcić swoich wielkich ludzi, to wprost obowiązek Narodu.

Już pogańscy Rzymianie po każdym wielkim zwycięstwie w swojej narodowej świątyni „Panteonie“ wznosili nowy ołtarz i ustawiali posągi nowych bóstw. W roku 1870 Francja po klęsce swojej, jako akt ekspijacyjny wzniosła wspaniałą świątynię Serca Jezusowego. Jestem więc przekonany, że wniosek ten, jednomyślnie już przyjęty w Kom. Skarbowo-budżetowej jako akt wdzięczności Najwyższemu Bogu, zyska uchwałę wszystkich kolegów i dłuższe przekonywanie Wysokiego Sejmu o jej potrzebie uważam za zbyteczne, nawet obniżające powagę tegoż aktu“.

Wniosek ks. posła Bliżińskiego został przez Sejm przyjęty *jednogłośnie*, przez aklamację. W opracowanej Ustawie, dotyczącej praktycznego urzeczywistnienia wniosku, uchwalono ze skarbu państwa sumę 10 milionów marek na budowę pamiątkowej świątyni, resztę zaś uzupełnić z publicznych narodowych składek i ofiar. Jednocześnie ustanowionym został komitet budowy pod prezydencją Marszałka Sejmu, złożony z Ich Eminencji Kardynałów, prymasa Dalbora i arcybiskupa Kakowskiego, przedstawicieli rządu, Sejmu i miasta Warszawy, który już rozpoczął swe czynności.

U marszałka sejmu odbyło się d. 16 kwietnia pierwsze posiedzenie komisji, powołanej w przedmiocie wzniesienia w Warszawie powyższej świątyni. Obecni byli: kardynał prymas ks. Dalbor, kardynał arcybiskup warszawski ks. Kakowski, wicemarszałek Maj, oraz prezydent miasta, p. Drzewiecki i prezes rady miejskiej, p. Baliński.

Na wniosek marszałka sejmu przystąpiono do wyboru miejsca, na którem przyszyły kościół miałby stanąć. Z nadesłanych propozycji uznano za najbardziej zasługujące na uwagę trzy: wydziału regulacji miasta wzniesienia świątyni na polu Mokotowskim, oraz budowę kościoła na Kamionku na Pradze i na placu naprzeciw cerkwi w al. Ujazdowskiej. Co do tych projektów postanowiono zasięgnąć opinii Koła architektów, następnie zaś ogłosić konkurs.

Wreszcie uchwalono rozpocząć zbieranie składek od społeczeństwa.

Marszałek zakomunikował o otwarciu rachunku „Kościoła Opatrzności“ w Banku Towarzystw spółdzielczych w Warszawie, na który dotychczas, w drodze składek, wpłynęło 1,100,000 marek, poczem kardynał Kakowski złożył otrzymane na ten cel od jednego z proboszczów z Małopolski marek 1,000.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Akta Stolicy Apostolskiej.**BULLA EREKCYJNA DYECEZYI ŁÓDZKIEJ.**

Benedictus Episcopus, Servus Servorum Dei, Ad Perpetuam Rei Memoriam. Christi Domini, qui sese Bonum Pastorem appellavit, vestigia sectantes, semper Pontifices Romani spirituali Catholici gregis bono consulere sedulo curaverunt. Quum vero ad id assequendum nihil magis proficiat, quam recta catholici orbis dioecesum distributio, Praedecessores Nostri operam dederunt, ut novae erigerentur Dioeceses iis in locis, in quibus, vel ob auctum Fidelium numerum, vel quia regiones ipsae longe lateque patebant, unus tantum Episcopus munus sibi commissum utiliter explere non poterat. Quum autem Archidioecesis Varsaviensis catholicorum numero frequentissima sit et territoriali circumscriptione latissime pateat, expostulatum est ab Apostolica Sede ut quaedam sui territorii partes ab eadem separarentur et in novam dioecesim erigerentur. Quibus precibus pro opportunitate aptius consulendi Christi fidelium regimini annuendum censuimus. Quamobrem, praehabitis omnibus, quae ad rem necessaria erant, et suppleto, quatenus opus sit, quorum intersit, vel sua interesse praesumant consensu, de Apostolicae potestatis plenitudine, per praesentes litteras, ab Archidiocesi Varsaviensi eam partem quae ad occidentem vergit et Dioecesim Wladislaviensem, seu Callisiensem attingit, quaeque quinque constat decanatibus, videlicet bino Lodzensi, Brzeziniensi, Lanciensi et Klodaviensi in perpetuum avellimus et separamus, atque in novam Dioecesim erigimus „Lodzensem“ nuncupandam, cuius sedem et cathedram episcopalem in urbe Lodz, a qua Dioecesis ipsa nomen mutuatur, constituimus, eamque idcirco ad civitatis episcopalis gradum et fastigium extollimus, eidem tribuentes omnia privilegia

ac iura, quibus ceterae civitates episcopales iure communi fruuntur. Ecclesiam vero paroecialem S. Stanislai Kostka, ibidem exstantem ad statum et dignitatem Cathedralis elevimus, simulque ipsi eiusque pro tempore Episcopis tribuimus honores, insignia, favores, gratias, privilegia et iura, quibus aliae Cathedrales Ecclesiae ac earum Antistites iure communi, vel legitima consuetudine gaudent. Quam Cathedrali Ecclesiam suffraganeam constituimus Metropolitanae Ecclesiae Varsaviensis, illiusque pro tempore Episcopi iuri metropolitico Archiepiscopi Varsaviensis subiicimus. Jubeamus insuper, ut, quod attinet ad Capituli Cathedralis, vel Consultorum coetus erectionem, ad seminarii Dioecisani institutionem, ad Vicarii Capitularis, sede vacante, electionem, ad ipsorum clericorum et fidelium iura ac onera aliaque huiusmodi, rite serventur, quae sacri canones praescribunt. Mandamus quoque, ut omnia documenta et acta, quae novam Dioecesim eiusque clericos et fideles respiciunt, quam primum fieri poterit a cancellaria Archidioecesis Varsaviensis tradantur Curiae novae Dioecesis Lodzensis, ut in eius archivio asservantur. Quousque autem haec nova Dioecesis de proprio pastore provideretur, eiusdem regimen Dilecto filio Nostro Alexandro, Tituli Sancti Augustini S. R. E. Presbytero Cardinali Kakowski, hodierno, ex dispensatione Apostolica, Archiepiscopo Varsaviensi, tamquam Administratori Apostolico, committimus ipsi tribuentes facultates ac iura omnia, quae huic muneri competunt. Praesentes autem litteras et in eis contenta quaecumque etiam si quilibet quorum interest, vel sua interesse praesumant, auditi non fuerint, etiam si expressa, specifica, vel individua mentione digni sint, nullo unquam tempore de subreptionis, vel obreptionis, aut nullitatis vitio, seu intentionis Nostrae, vel quolibet alio, licet substantiali et inexcogitato defectu, notari, impugnari, vel in controversiam vocari posse, sed eas, tamquam ex certa scientia ac potestatis plenitudine factas et emanatas, perpetuo validas existere et fore, suosque plenarios et integros effectus sortiri et obtinere, atque ab omnibus

ad quos spectat inviolabiliter observari debere, et si secus super his a quocumque, quavis auctoritate, scienter, vel ignoranter contigerit attentari, irritum prorsus et inane esse et fore volumus et decernimus. Non obstantibus regulis in synodalibus, provincialibus, generalibus, universalibusque Conciliis editis, specialibus, vel generalibus constitutionibus et ordinationibus Apostolicis, et quibusvis aliis Romanorum Pontificum Praedecessorum Nostrorum dispositionibus, ceterisque contrariis quibuscumque. Volumus autem et mandamus, ut harum litterarum transumptis, etiam impressis, manu tamen alicuius Notarii publici subscriptis ac sigillo viri in ecclesiastica dignitate constituti munitis eadem prorsus fides habeatur, quae hisce litteris Nostris haberetur, si exhibitae vel ostensae forent. Nemini ergo, quae hisce Nostris litteris dismembrationis, erectionis, decreti, mandati et derogationis infringere vel contraire liceat. Si quis vero, temerario ausu, hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei ac Beatorum Petri et Pauli, Apostolorum Eius, se noverit incursum.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, anno Domini Millesimo nongentesimo vigesimo, die decima mensis Decembris, Pontificatus Nostri anno septimo. — P. P. — Petrus Cardinalis Gasparri a Secretis Status. Julius Camposi Protonotarius Apostolicus. Raphaël Virili Protonotarius Apostolicus. Paulus Pericoli Cancellariae adiutor a studiis, A. Marini Scriptor Apostolicus. Alfridus Marini Plumbator. Od. Palma. Expedita die tertia mensis Maii anno septimo.

Concordat cum originali

Varsaviae, die 23 Maii 1921 anni

S. L.

Al. Fajęcki S. S. Cub. Int.

Cancellarius Curiae Metropolitanae.

DIE 18 IUNII

S. EPHRAEM SYRI,

Diaconi, Conf. et Ecclesiae Doctoris.

*Duplex.**Omnia de Communi Doctorum, praeter sequentia.*

In I Vesperis

Ad Magnif. Ant. O Doctor óptime, Ecclesiae sanctae lumen, beate Ephraem, divinae legis amátor, deprecáre pro nobis Fílium Dei.

Oratio

Deus, qui Ecclesiam tuam beati Ephraem Confessoris tui et Doctóris mira eruditíone et praecláris vitae méritis illustráre voluisti: te supplices exorámus; ut, ipso intercedente, eam advérsus erróris et pravitatís insidias perénni tua virtúte defendas. Per Dóminum.

Et fit Commemoratio Ss. Marci et Marcelliani Mm., Ant. Istórum est enim. V. Laetámini in Dómino.

Oratio

Praesta, quaesumus. omnipotens Deus: ut qui sanctórum Mátyrum tuórum Marci et Marcelliani natalitia cólimus; a cunctis malis imminéntibus eórum intercessiónibus liberémur. Per Dóminum.

In I Nocturno Lectiones de Scriptura occurrente.

In II Nocturno

Lectio iv

Ephraem, genere Syrus, Nisibéno patre natus est. Adhuc iuvenis ad sanctum Iacóbum episcopum se contulit, a quo baptizátus, brevi ita sanctitate et doctrina profecit, ut in schola Nisibi, Mesopotámiae urbe florénte, magister fuerit constitútus. Post Iacóbi episcopi mortem, Nisibi a Persis capta, Edéssam profectus est: ubi primum in monte inter monachos consedit, deinde, ut plúrimos ad se confluentes homines vitaret, vitam duxit eremiticam. Edessénae Ecclesiae diaconus ordinátus, et ob humilitatem sacerdotium recusans, ómnium virtútum splendore

enituit, et pietátem et religiónem vera sapientiae professióne sibi comparare satégit. Spem omnem in solo Deo defixam habens, quaevis humana ac transitória contemnens, divina ac sempiterna assidue concupiscébat.

R. Honéstum.

Lectio v

Caesaréam Cappadóciae, divino ductus spiritu, cum petíisset, ipsum ibi os Ecclesiae Basílium vidit et utérque mútua consuetúdine opportúnum in modum usus est. Ad inúmeros errores refelléndos, qui, tunc temporis grassantes, Ecclesiam Dei divexabant, atque ad mystéria Dómini Nostri Iesu Christi sédulo illustránda, plúrimas edidit lucubratiónes, syro sermóne compósitas, et fere omnes in linguam graecam versas; atque, teste sancto Hierónymo, ipse ad tantam venit claritúdinem, ut, post lectionem Scripturarum, públice in quibúsdam ecclésiis eius scripta recitarentur.

R. Amávit.

Lectio vi

Univérsa illius ópera, tam spléndido doctrinae lumine reférta, effecerunt, ut idem Sanctus, adhuc vivens, tamquam Ecclesiae Doctor, magno honóre hábitus fuerit. Métrica quoque cántica compósuit in laudem Beatissimae Virginis Mariae ac Sanctórum: quam ob causam a Syris Spiritus Sancti cithara mérito fuit appellátus. In mirífica ac pia devotióne erga eandem Virginem Immaculatam primum excélluit. Méritis plenus, Edéssae, in Mesopotámia, decimo quarto caléndas iúlii, decéssit sub Valénte príncipe: eúmque, instantibus plúribus Sanctae Románae Ecclesiae Cardinalibus, Patriarchis, Archiepiscopis, Episcopis, Abbátibus, et religiósís familiis, Benedictus Papa decimus quintus, ex Sacrórum Rituum Congregatiónis consúlto, universális Ecclesiae Doctórem declarávit.

R. Iste homo.

In III Nocturno

Lectio sancti Evangēlii secundum
Matthaeum

Lectio vii Cap. 5, 13-19

In illo tempore: Dixit Iesus discipulis suis: Vos estis sal terrae. Quod si sal evanuerit, in quo salietur? Et reliqua.

Homilia sancti Ephraem Syri, Diaconi
Sermo de vita et exercitatione monastica

Praeclarum est bonum inchoare atque perficere, et gratum Deo esse et utilem proximo, ipsique summo ac dulcissimo rectori nostro Christo Iesu placere, qui ait: Vos estis sal terrae, et columna caelorum. Labor afflictionis tuae, dilectissime, tamquam somnus est; porro laboris requies inenarrabilis atque inaestimabilis. Attende ergo tibi ipsi sollicite, ne utrumque pariter amittas, dum neutrum plene persequeris, praesentem scilicet sempiternamque laetitiam. Stude potius perfectam virtutem consequi, ornatam atque insignitam omnibus quae diligit Deus. Hanc si assequaris, numquam irritabis Deum, neque proximum tuum violabis.

R. Iste est.

Lectio viii

Porro virtus ista, unica unusque speciei dicitur, variarum virtutum in se ipsa habens pulchritudinem. Diadema regium absque pretiosis lapidibus candentibusque margaritis connecti texique non potest; ita et haec unica virtus sine variarum fulgore virtutum constare nequit. Est enim profecto simillima diademati regio. Nam, ut illi, si lapis unus aut margarita defuerit, in regio capite lucere pleniter nequit; ita et haec unica virtus, nisi virtutum ceterarum honore conseritur, perfecta virtus non appellatur. Similis item est pretiosissimis epulis, exquisitissimis condimentis praeparatis, sed sale carentibus. Sicut enim pretiosi illi cibi sine sale comedi nequeunt; ita et ista virtus uniformis, si variarum virtutum gloria et honore decoretur, absit autem Dei proximique dilectio, vilis prorsus atque contemptibilis est.

R. In medio Ecclesiae.

Pro Ss. Marco et Marcelliano Mm

Lectio ix

Marcus et Marcellianus, fratres Romani, propter christianam fidem a Fabiano duce comprehensi, ad stipitem alligati sunt, pedibus clavis confixis. Ad quos cum ita loqueretur iudex: Resipiscite, miseri, et vos ipsos ab his cruciatibus eripite, responderunt: Numquam tam iucunde epulati sumus, quam haec libenter, Iesu Christi causa, perferimus in cuius amore nunc fixi esse coepimus. Utinam tandem nos haec pati sinat, quamdiu hoc corruptibili corpore vestiti erimus! Qui diem noctemque in tormentis divinas laudes canentes, denique, telis transiit, ad martyrii gloriam pervenerunt. Quorum corpora via Ardeatina sepulta sunt.

Te Deum laudamus.

Sicubi autem ix Lectio a. cuius Officii simplici non fuerit dicenda, erit sequens

Lectio ix

Adopti sunt quidam huiusmodi virtutem, ipsamque veluti regium diadema conserentes, multum ex ea ornamentum cepérunt. Postmodum vero, villissimae rei cuiuslibet gratia, virtutem adeo illustrem deduxerunt ad nihilum. Alligata enim est illorum mens terrenarum rerum curis, atque vinculis huiusmodi praepedita virtus caelum intrare non potuit. Vigilanter itaque, cave, dilecte mi, ne, teipsum his nexibus vinciens, inimico ad praedam pateas; neque mirabilem illam clarissimamque virtutem amittas, quam tanto labore quaesisti, neque illam prohibeas caelestes ingredi ianuas, neque rubore confusam ante thalamum statuas, neque capillo uno humi affigi permittas. Ceterum da illi liberam, fiduciam vocemque excelsam, ut exsultans introeat thalamum, ac sublimi voce sua praemia repetat.

Te Deum laudamus.

Ad Laudes fit Commemoratio Ss. Marci et Marcelliani: Ant. Vestri capilli capitis. V. Exsultabunt sancti.

Vesperae a Capitulo de sequenti, Commemoratio praecedentis ac Ss. Gervasii et Protasii Mm.

Z Kuryi Metropolitalnej.

Rekolekcje kapłańskie 1921 roku.

Tegoroczne rekolekcje odbędą się w seminarjum duchownem w dwóch grupach. Udział w nich wezmą następujący kapłani:

Grupa I

od d. 4 do 7 lipca

Ks. Jan Poskropko, prob. par. Serca Jezusowego.
 Ks. Zygmunt Łubieński, prob. par. Narodzenia N. M. P.
 Ks. Karol Bliżyński, prob. par. św. Michała.
 Ks. Henryk Bogacki, wik. par. św. Stanisława.
 Ks. Antoni Konieczny, wik. par. św. Antoniego.
 Ks. Jan Malatyński, wik. par. św. Augustyna.
 Ks. Jan Mecheda wik. par. św. Barbary.
 Ks. Edmund Paszkowski wik. par. Matki Boskiej Loretańskiej.
 Ks. Józef Potocki wik. par. św. Trójcy.
 Ks. Józef Stolarski wik. par. św. Andrzeja.
 Ks. Roman Archutowski prefekt szkół
 Ks. Romuald Kozłowski kapelan Szpit. Przem. Pańskiego.
 Ks. Eugeniusz Czajkowski wik. par. WW. Świętych.
 Ks. Antoni Haze prefekt.
 Ks. Jan Kurzyna prefekt.
 Ks. Jan Mauersberger prefekt.
 Ks. Marcin Kominek kapelan przy Cm. Brudzińskim.
 Ks. Franciszek Toporski prefekt.
 Ks. Adam Pyzowski prefekt.
 Ks. Feliks Tan, prefekt.
 Ks. Aleksander Nowakowski prefekt.
 Ks. Adam Wyrębowski prefekt.
 Ks. Tadeusz Czechowski prob. par. Żbików.
 Ks. Stanisław Walichnowski prob. par. Chotomów.
 Ks. Jan Garwoliński prob. par. Wiązowna.
 Ks. Mieczysław Królak adm. par. Józefów.
 Ks. Włodzimierz Wyrzykowski prob. par. Otwock.
 Ks. Stanisław Zembruski prob. par. Nowe Miasto.
 Ks. Edward Szczodrowski Dziekan i Proboszcz Gostyński.
 Ks. Feliks Mocarski prob. par. Słubice.
 Ks. Wincenty Smoliński prob. par. Życk.

Grupa II

od d. 11 do 14 lipca.

Ks. Ignacy Kłopotowski Dziekan Praski prob. par. św. Florjana na Pradze
 Ks. Marceł Godlewski proboszcz par. WW. Świętych.
 Ks. Władysław Załuski rektor kośc. św. Anny.
 Ks. Jan Gralewski, wizytator szkół.
 Ks. Bronisław Kulesza wik. par. Matki Boskiej Częstochowskiej.
 Ks. Władysław Myc, wik. par. Panny Marji.
 Ks. Władysław Malej wik. par. św. Michała.
 Ks. Romuald Pozowski wik. par. św. Aleksandra.
 Ks. Marcin Szkopowski wik. par. Nar. N. M. P.
 Ks. Hipolit Skimborowicz vice prob. par. św. Krzyża.
 Ks. Saturnin Sikorski wik. par. św. Antoniego.
 Ks. Julian Budziszewski kapelan Szp. Przem. Pańskiego.
 Ks. Franciszek Gąsiorowski wik. przy kośc. św. Marcina.
 Ks. Józef Jamiołkowski prefekt.
 Ks. Kazimierz Matlakowski prefekt.
 Ks. Jan Kopański prefekt.
 Ks. Józef Rek prefekt.
 Ks. Mikołaj Biernacki prefekt.
 Ks. Zygmunt Kaczyński poseł.
 Ks. Stanisław Kuczyński kapelan PP. Sakramentek.
 Ks. Bolesław Rosiński.
 Ks. Stefan Szmurło kap. przy Cm. Powązkowskim.
 Ks. Stanisław Bańkowski prob. par. Tarchomin.
 Ks. Stanisław Kozłowski prob. par. Słomczyn.
 Ks. Kazimierz Grądzki kap. w Otwocku.
 Ks. Michał Pogorzelski prob. par. Karzew.
 Ks. Aleksander Biernacki prob. par. Długa Kościelna.
 Ks. Stanisław Kołodziejski wik. par. Biała.
 Ks. Ludwik Mocarski prob. par. Sanniki
 Ks. Józef Radziukinas prob. par. Solec.
 Ks. Józef Motylewski prob. par. Czermno.

Grupa I

od d! 4 do 7 lipca

- Ks. Sylwester Gałęcki prob. par. Dobrzyków.
 Ks. Leon Jakubowski, wik. par. Radziwie.
 Ks. Piotr Kowalski prob. par. Osmolin.
 Ks. Edward Sawicki prob. par. Promna.
 Ks. Feliks Grodecki wik. par. Góra Kalwarja.
 Ks. Mikołaj Bojanek Dziekan i Prob. Grodziski.
 Ks. Franciszek Kawiecki prob. par. Brwinów.
 Ks. Czesław Rydzewski prob. par. Kaski.
 Ks. Robert Głazewski prob. par. Izdebn.
 Ks. Tomasz Gayny prob. par. Worów.
 Ks. Ignacy Radzikowski prob. par. Tarczyn.
 Ks. Ryszard Borkowski prob. par. Lewiczyn.
 Ks. Feliks Sobolewski prob. par. Kamieńczyk.
 Ks. Wacław Koskowski prob. par. Postoliska.
 Ks. Józef Kostrzewski pref. w Kutnie.
 Ks. Henryk Wielicki prob. par. Bedlno.
 Ks. Emiljan Sumiński prob. par. Mních.
 Ks. Konstanty Jazwiński prob. par. Krośniewice.
 Ks. Józef Szczuoki prob. par. Łąkoszyn.
 Ks. Jan Truszkowski prob. par. Jeruzal.
 Ks. Stanisław Radecki pref. w m. Łowiczu.
 Ks. Marjan Jazwiński prob. par. Bednary.
 Ks. Józef Rybarkiewicz prob. par. Kocierzew.
 Ks. Tomasz Lipecki wik. przy Kolegji Łowickiej.
 Ks. Kazimierz Sobolewski Dziekan i Prob. Miński.
 Ks. Antoni Dzikowski prob. par. Chojnata.
 Ks. Dominik Wieszke wik. par. Wiskitki.
 Ks. Henryk Grabowski prob. par. Dąbrówka.
 Ks. Władysław Roguski pref. w Rawie.
 Ks. Franciszek Łżyłowski prob. par. Stara Rawa.
 Ks. Kazimierz Merklejn prob. par. Lipce.
 Ks. Mieczysław Szmurło prob. par. Głuchów.
 Ks. Stanisław Nowakowski prob. par. Miedniewice.
 Ks. Józef Wierzejski, prob. par. Pawłowice.

Grupa II

od d. 11 do 14 lipca

- Ks. Stanisław Sobczak prob. par. Pacyna.
 Ks. Aleksander Łabędź prob. par. Sorokółów.
 Ks. Antoni Łowiński prob. par. Lipie.
 Ks. Ryszard Paciorkowski prob. par. Błędów.
 Ks. Władysław Marcinkowski, wik. par. Warka.
 Ks. Wacław Kinast prob. par. Ojrzaków.
 Ks. Czesław Maliszewski prob. par. Nadarzyn.
 Ks. Czesław Skomorowski prob. par. Leszno.
 Ks. Józef Kuziemski wik. par. Grodzisk.
 Ks. Feliks Dąbrowski prob. par. Belsk.
 Ks. Tomasz Wieczorek Prob. i Dziekan Grójecki.
 Ks. Ludwik Tokarczyk prob. par. Pieczęyska.
 Ks. Józef Potaski prob. par. Pniewnik.
 Ks. Władysław Lewicki Dziekan Kutnowski i prob. par. Głogowiec.
 Ks. Konstanty Kleczyński prob. par. Strzelce.
 Ks. Konstanty Kostrzewski prob. par. Śleszyn.
 Ks. Eugeniusz Szlenk wik. par. Żychlin.
 Ks. Józef Jankowski wik. par. Kutno.
 Ks. Bolesław Brajczewski Dziekan i Prob. Kałuszyński.
 Ks. Stanisław Radziszewski prob. par. Czerwonka.
 Ks. Feliks Kozak prob. par. Kazuń.
 Ks. Franciszek Marciniak prob. par. Oszkowice.
 Ks. Antoni Zawada prob. par. Kiernozia.
 Ks. Franciszek Dyżewski prob. par. Nieborów.
 Ks. Karol Polikowski prob. par. Glińianka.
 Ks. Henryk Stankiewicz prob. par. Wiskitki.
 Ks. Ludwik Szepieta wik. par. Żyrardów.
 Ks. Kazimierz Kwieciński prob. par. Lubochnia.
 Ks. Jan Malinowski prob. par. Sierzchowy.
 Ks. Antoni Lipski Dziekan i Prob. Skierniewicki.
 Ks. Stanisław Gustawski prob. par. Żelazna.
 Ks. Marjan Wasilewski pref. Skierniewicki.
 Ks. Piotr Zajkowski, prob. par. Kamion.
 Ks. Wincenty Siedlecki, prob. par. Szymanów.

Rekolekcje prowadzić będą zakonnicy. Wyznaczony kapłan winien przybyć do seminarjum w poniedziałek na 6 wieczorem i przywieźć z sobą prześcieradło, powłóczkę, ręcznik i koldrę.

№ 1940

D. 16 Marca 1921 r.

Wizytacja pasterska.

Kurja Metropolitalna Warszawska.

Jego Eminencja Arcybiskup-Metropolita tegoroczną wizytację kanoniczną odbędzie w następującym porządku:

Wyjazd z Warszawy we środę d. 4 maja rano do par. *Domaniewice*; 5 maja czwartek konsekracja kościoła w Domaniewicach, 6 maja piątek o godz. 3 po poł. wyjazd do *Pszczonowa*; d. 8 maja niedziela o godz. 3 wyjazd do *Bolimowa*; d. 9 maja o godz. 5 wyjazd do *Kompiny*; d. 10 maja o godz. 6 po poł. wyjazd do *Kozłowa Szlacheckiego*; d. 11 maja o godz. 4 wyjazd do *Kocierzewa*; d. 13 maja wyjazd o godz. 2 po poł. do par. św. Ducha w *Łowiczu*; d. 14 maja o godz. 6 ingres do kolegiaty Łowickiej, d. 15, 16, pobyt w *Łowiczu*; d. 17 maja wyjazd o godz. 4 po poł. do *Kiernozi*; d. 18 maja do *Luszyń*; d. 19 maja do *Złakowa*; d. 21 maja do *Zdun*; niedziela 22 maja konsekracja kościoła w *Zdunach*; poniedziałek d. 23 maja wyjazd o godz. 3 do *Bąkowa*, zkąd d. 24 maja wyjazd przez Jackowice do *Warszawy*.

Podczas wizytacji J. Eminencji asystują WJKs. kanonik Dr. J. Bączek i XX. dziekani odnośnych dekanatów.

№ 1394/21.0.

Poznań, dnia 17/III 1921.

Opieka nad wychodźcami w Gdańsku.

Jego Eminencja Kardynał Dalbor komunikuje pod datą 17 marca:

W Gdańsku przy ulicy Töpfergasse 33,11 (telefon 447,469,1208) znajduje się biuro Stowarzyszenia św. Rafała, istniejącego w Fryburgu w Badenji, a reprezentowanego w Gdańsku przez Ks. Dr. Jana Maiera. Stowarzyszenie ma na celu opiekę nad wychodźcami katolikami. W biurze zaś rzeczzonego Stowarzyszenia w Gdańsku znajdują wychodźcy porady we wszystkich sprawach, będących w związku z emigracją.

Ks. Dr. Jan Maier stara się przed wyjazdem każdego parowca z wychodźcami dać wychodźcom katolikom sposobność do przyjmowania Sakramentów św., odprawia dla nich nabożeństwa z komunią św. generalną, z polskimi kazaniami. Mając zaś przystęp wolny do obozu emigrantów w Gdańsku (Danzig Auswanderelager Hauptplatz), gdzie obcuje z wychodźcami i opiekuje się nimi, będąc dalej w związku z Towarzystwem Polskiej Żeglugi Morskiej New-York—Gdańsk (Polish Navigation Company), należąc wreszcie do komitetu gdańskiego ku zwalczaniu handlu dziewczętami,—wielkie może oddać usługi polskim wychodźcom, których liczba coraz bardziej wzrasta.

Ks. Dr. Maier udał się do mnie z prośbą, abym zwrócił uwagę Najprzewielebniejszych Księży Biskupów Polskich na istnienie biura Stowarzyszenia św. Rafała w Gdańsku.

Towarzystwo św. Rafała z swojej strony gorąco polecam.

E. Kard. Dalbor
Prymas.

Na Plebiscyt Śląski.

Do dnia 15 kwietnia r. b. złożono w Kurji 577,240 Mk 83 f., 35 rb. c. p., 1 medal ros. srebrny, 75 kop. bil. sr., 2 rb. srebrne całe, 20 Mk poznańskich, 20 Mk grudziądzkich. Wspomnianą sumę odesłano do „Komitetu Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego“ wraz ze spisem ofiarodawców, celem umieszczenia ich w Księdze pamiątkowej sprawy Górnośląskiej.

W encyklice z dnia 5 października 1920 wystawia Ojciec św. cnoty św. Efrema, Syryjczyka, Djakona z Edessy i podnosi jego zasługi jako Doktora Kościoła powszechnego a zarazem poleca, by jego święto oddać było obchodzone w całym Kościele w d. 18 czerwca jako festum duplex z przywilejami, jakie przysługują innym świętym Doktorom Kościoła. Dekretem św. Kongregacji Obrzędów z 14 października 1920 naznaczone zostało *Officium* tego Świętego oraz formularz do Mszy św.

Z powodu tego należy już w bieżącym roku w rubryceli pozyczyć następujące zmiany:

Die 17 Junii Vesp. de seq. dx., Ad Magnif. ant. *O Doctor*, com. SS. Marci et Marcelliani Mm.

Die 18 Junii Sabb. S. Ephraem, Syri, Diacioni, Conf. E. D. dx. Off. ord. Ll. 2 et. 3. Noct. novae. L. 9. et com. Ss. Mm. — Mis. *In medio* Gl. or. ppr. 2. or. Sm. Mm. Cr. Prf. com. — Vesp. de seq. Dom. com. praec. S. Julianae de Falconeriis V. (splf.), Ss. Gervasii et Protasii Mm.

№ 3170

D. 24 Maja 1921 r.

• ARCYBISKUP METROPOLITA WARSZAWSKI.

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej

1. Z polecenia Jego Eminencji wzywa Wielebne Duchowieństwo aby *katechizacja dzieci szkolnych* tak się odbywała, by nie przeszkadzała nauce szkolnej: więc albo podczas wakacyi, albo, o ile to możebne, w godzinach poza szkolnych.

2. *Zjazd katolicki* w Warszawie zbiera się w dn. 5, 6, 7 i 8 września. Zjazd zapowiada się bardzo poważnie. Program prac w najbliższym czasie będzie podany do publicznej wiadomości. Wobec wielkich wydatków, połączonych ze zwołaniem Zjazdu, zechce WW. Duchowieństwo w jedną z najbliższych niedziel zachęcić lud wierny do ofiarności na ten cel i całą możliwie kolektę tego dnia z tacki nadesłać na potrzeby Zjazdu do Biura Komitetu, które się mieści w pałacu arcybiskupim (Miodowa 13), gdzie wydawane będą odpowiednie z odbioru pieniędzy kwity.

3. Zechce WW. Duchowieństwo wziąć pod uwagę poniższą odezwę *Związku XX Abstynentów* (Poznań, Kościelna 4) i poprzeć patriotyczną i zbawienną dla narodu polskiego akcyę.

Odezwą brzmi:

Rodacy! Polska nasza ukochana, chociaż wolna już od niewoli politycznej, zewnętrznej, obarczona jest jeszcze niewolą wewnętrzną w postaci alkoholizmu. Któż zaprzeczy temu, że alkoholowi wielu braci naszych zawdzięczało chorobę, biedę, czyny karygodne i niemoralne? Któż nie widział skutków nałogu ojca na potomstwie jego? Kto nie wie o zdarzeniach tragicznych w rodzinach polskich, wywołanych przez używanie alkoholu? Jemu przypisać musimy część winy rozbiorów Polski, on jest też obecnie szkodnikiem narodowym, on zdolny jest pozbawić naród wielu jednostek o silnej woli, idealizmie i zapale, a wreszcie przyprawić nas o zgubę tego, cośmy odzyskali. — Czy wobec tego wolno nam w obliczu historii patrzeć obojętnie na wzrastające z dnia na dzień spustoszenia, wywołane przez alkohol? Kto szczerze troska się o przyszłość narodu, niechaj przynajmniej poprze hojną dłoń dążenia tych, którzy pracują nad trzeźwością w narodzie. Dla braku funduszków centrala przeciwalkoholowa jest niestety obecnie zamknięta, nie można wydawać broszur popularnych, niemożliwa jest planowa akcja za trzeźwością. Dlatego urzęda przeciwalkoholowa organizacja związkowa „Wyzwolenie“ w Poznaniu w drugie święto Zielonych Świątek 16-go maja b. r. „Dzień Trzeźwości i Ofiary“.

Szanowni Rodacy i Rodaczki! Apelujemy do Was, do wszystkich stanów całego Narodu polskiego. Nie skąpcie grosza na cel ten szlachetny i ważny.

4. Zwraca się uwagę WW. Duchowieństwa, by nie używało maki amerykańskiej do pieczenia opłatków do mszy Św; mąka ta bowiem, jak wykazała analiza, zawiera w sobie tyle najrozmaitszych dodatków, że musi być uważaną za materję w najlepszym razie wątpliwą.

5. W całym kraju różnego rodzaju sekciarze rozwijają propagandę przeciw Kościołowi katolickiemu; czasami rozrzucają wśród ludności biblję protestanckie i broszury. Ostrzega się Duszpasterzy, by baczli, czy w ich parafiach nie uprawia się podobna akcyja i by w tej sprawie oświecali wiernych.

Wikaryusz Generalny

Protonotaryusz Apostolski *Ks. L. Łyszkowski.*

Notaryusz *Ks. Al. Grabowski.*

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA W ARCHIDYECZEZYI WARSZAWSKIEJ.

Przeznaczeni: *ks. J. Dziąg*, na prefekta do Mińska Maz; *ks. J. Goździk*, na prefekta w Tomaszowie Rawskim; *ks. M. Mościcki*, neopresb., na wik. par. Tarczyn; *ks. J. Żółtek*, neopr., na wik. par. Powsin; *ks. J. Wociał*, neopresb., na wik. par. Krośniewice; *ks. J. Zaleski*, na wik. par. Zgierz; *ks. B. Bralczewski*, na prob. i dziekana Ka-

łuszyńskiego; *ks. M. Weiss*, na administratora par. Oleksin; *ks. St. Suchański*, na prob. par. Góra Św. Małgorzaty; *ks. R. Rajchert*, na kapelana i prefekta w Leśmierzu; *ks. J. Wysocki*, na prob. par. Plecka Dąbrowa; *ks. dr. Z. Choromański*, prof. sem., jednocześnie na Defensora I instancji Sądu Arcyb.; *ks. Dr. K. Niemira*, na defensora II i III instancji Sądu Arcyb. i promotora iustitiae; *ks. A. Biernacki*, na prob. par. Długa Kościelna; *ks. B. Żukowski*, na prefekta w Łęczycy i rektora kośc. pobernardyńskiego; *ks. prał. Dr. J. Gautier* na kanonika katedralnego warszawskiego; *ks. St. Ruszczyński*, na kapelana przy szpit. w Tworkach; *ks. Z. Waś*, na prob. par. Wiśniew; *ks. Józef Podbielski*, na kapel. szpitala św. Tadeusza w Łowiczu.

Przeniesieni XX. Proboszczowie: *ks. M. Urmanowicz*, z Góry św. Małgorzaty do Pszczonowa; *ks. St. Radziszewski*, z Oleksina do Czerwonki; *ks. K. Szymański*, z Grabowa do Tomaszowa; *ks. P. Wojtkiewicz*, z Plecki Dąbrowej do Oporowa; *ks. A. Montak*, z Kazunia do Łomny; *ks. J. Kieduszyś*, z Regnowa do Grabowa; *ks. F. Kozak*, z Kuflewa do Kazunia; *ks. W. Głowacki*, z Wiśniewa do Kuflewa; *ks. W. Sikorski*, z Makolic do Regnowa.

Przeniesieni XX. Wikaryusze: *ks. H. Bogacki*, z Łowicza do par. św. Stanisława w Warszawie; *ks. W. Malej*, z Łowicza do par. św. Michała w Warszawie; *ks. T. Lipecki*, z Kutna do Łowicza; *ks. J. Jankowski*, z Krośniewie do Kutna; *ks. Z. Różański*, ze Zgierza do Jeżowa; *ks. St. Kowalski*, z Góry św. Małgorzaty do Kolegiaty Łowickiej; *ks. St. Skowronski*, z Brzezin do Piątku; *ks. Cz. Fatrycy*, z Piątku do Brzezin; *ks. H. Wesółowski*, do par. św. Michała w Warszawie; *ks. J. Kozłowski*, z Goszczyna do Żbikowa; *ks. D. Kaczyński*, do par. św. Stanisława K. w Łodzi.

Zwolnieni: *ks. J. Krupiński*, z wik. par. św. Michała w Warszawie; *ks. M. Matusielanski*, do dyecezyi Podlaskiej; *ks. A. Kaczyński*, z wik. M. B. Loretańskiej w Warszawie; *ks. M. Kamosiński*, z par. Długa Kościelna; *ks. L. Jackowski*, z par. Łomna; *ks. B. Kolasinski*, z kapelanii w „Przytulisku“, *ks. A. Kwiatkowski*, z wik. par. Przem. P. w Łodzi; *ks. L. Kleczyński*, z par. Witonia na prokuratora seminarium w Janowie Podlaskim.

Zmarli kapłani: *ks. F. Malatyński*, emeryt, w dn. 24 lutego b. r.; *ks. A. Żydanowicz*, prefekt szkół w Łęczycy, w dn. 13 Marca b. r.; *ks. A. Marmo*, kanonik katedralny, w dn. 4 kwietnia b. r. R. i. p.

Przywilej noszenia rakiety i mantoletu otrzymał: *ks. J. Wierzejski*, prob. par. Pawłowice.

Kronika miejscowa.

Konferencja JJ. EE. Ks. Ks. Biskupów Metropolii Warszawskiej. — W d. 12, 13 i 14 kwietnia w pałacu J. Eminencji Ks. Arcybiskupa odbyły się narady JJ. EE. Ks. Ks. Biskupów Metropolii Warszawskiej w sprawach, związanych z chwilą obecną i szczególnie obchodzących Ks. Ks. Biskupów Metropolii Warszawskiej.

Narady zaszczytlili swoją obecnością J. E. Nuncjusz Ratti i przebywający w Warszawie arcybiskup mohylewski J. E. X. E. Ropp.

Z pośród Biskupów Metropolii byli nieobecni JJ. EE. XX. Biskupi Łosiński, Owczarek i Jełowicki.

Na początku obrad J. E. Ks. Nuncjusz odczytał list z Rzymu z błogosławieństwem Ojca Św. następującej treści:

„Romae d. 9/4 h. 11.25 Augustus Pontifex cum animi satisfactione accepit Episcopatum Provinciae Ecclesiasticae Varsaviensis in conferentiam mox conventurum; super singulos coadunatos specialem a Deo adistentiam invocat, ut concordēs eorum fraterni labores in reforescentiam christianae vitae in dioecesis concurrant efficaciter; et concedit ipsis cum peculiari benevolentia petitam Apostolicam Benedictionem. Card. Gasparri“.

JJ. EE. Ks.Ks. Biskupi wysłali telegram do Jego Świątobliwości, który brzmiał: „Roma Vaticanum. Beatissimo Patri Benedicto XV. Episcopi provinciae ecclesiasticae Varsaviensis in conventu ad res ecclesiasticas componendas coadunati, prompto alacrique animo Sanctitati Tuae intimae obedientiae fidelitatisque homagium praestant atque ab Excellentissimo Domino Nuncio Apostolico in Polonia de benevolentissimo corde Optimi Patris, iterum benedictis atque inopiae infantium polonorum tam large tamque frequenter succurrentis, edocti, ex intimis praecordiis summas nomine proprio fideliumque suorum gratias referunt benedictionemque apostolicam pro laboribus ad Dei gloriam fideliumque sibi commissorum profectum spirituale suscepis humillimi implorant.

† *Alexander Cardinalis Kakowski“.*

Na wieść o 50-letnim jubileuszu kapłaństwa O. Bernarda Łubieńskiego JJ. EE. wysłali do jubilata depezę z życzeniami: „Kraków, Podgórze. Redemptoryści. Ojciec Bernard Łubieński“.

Biskupi prowincji Warszawskiej, zebrani na Konferencję w dniu dzisiejszym, korzystając z obchodu przez Waszę Wielebność złotych godów kapłaństwa, ślą Mu życzenia łask Bożych, wyrazy uznania dla owocnej pracy na niwie Pańskiej po całej Polsce oraz zasyłają z pełni serca błogosławieństwo.

† *Aleksander Kardynał Kakowski* Arcybiskup - Metropolita Warszawski. † *Edward Ropp* Arcybiskup-Metropolita Mohylewski (w przejeździe). † *Kazimierz Ruszkiewicz* Arcybiskup. † *Stanisław Zdzitowiecki* Biskup Kujawsko-Kaliski. † *Antoni Nowowiejski* Biskup Płocki. † *Marjan Ryx* Biskup Sandomierski. † *Marjan Fulman* Biskup Lubelski. † *Henryk Przeździecki* Biskup Podlaski. † *Stanisław Gall* Biskup Wojsk Polskich. † *Władysław Krynicki* Biskup Sufragan Kujawsko-Kaliski. † *Paweł Kubicki* Biskup Sufragan Sandomierski. † *Roman Jałbrzykowski* Biskup Sufragan Sejneński. † *Czesław Sokołowski* Biskup Sufragan Podlaski.

Od Ojca Św. na telegram XX. Biskupów nadeszła następująca odpowiedź: „Roma Perceptam sane habuit Augustus Pontifex studiosam pientis gratique animi significationem, quam nuper ex

animo in episcopali conventu polonorum omnium nomine dedistis, divinamque operam contuitus vestros precatus, quo uberiozem afferant fructum optimorum copiam, vobis, sacri pastores, universoque clero et populo apostolicam benedictionem amantissime impertit. Cardinalis Gasparri“.

Uchwały Zjazdu JJ. EE. Ks.Ks. Biskupów będą opublikowane Wielebnemu Duchowieństwu w szeregu specjalnych rozporządzeń.

Czynności J. Em. Ks. Arcypasterza Dyecezyi. — W styczniu J. Em. przewodniczył na paru zebraniach przedsynodalnych Duchowieństwa Archidiecezyi i uczestniczył na egzaminach półrocznych alumnów seminaryum.

D. 6 stycznia b. r. J. Em. celebrował sumę w katedrze i wygłosił podniosłe kazanie „o Misyach“.

D. 18 stycznia b. r. J. Em. był obecny w „Domu Księży“ na zebraniu przedsynodalnem XX. Prefektów m. st. Warszawy.

D. 25 stycznia b. r. J. Em. przewodniczył na sesyi XX. Dziekanów w Kuryi, a następnego dnia na posiedzeniu „Consilium vigilantie“.

D. 27 stycznia b. r. J. Em. celebrował w katedrze Mszę św. o zwycięstwo plebiscytowe na Górnym Śląsku.

W d. 30 stycznia b. r. Arcypasterz celebrował sumę w kościele OO. Jezuitów, *3 lutego* wziął udział w zebraniu organizacyjnem „Unii Misyjnej kleru“, a *4 lutego* uczestniczył na sesyi dorocznej konferencyi Żeńskiej św. Wincentego à Paulo przy ul. Nowolipki, i *25 lutego* na takiejż sesyi przy ul. Ordynackiej.

W d. 4, 5 i 6 marca b. r. odbywały się narady Komitetu Ks. Ks. Biskupów Polskich.

D. 13 marca b. r. J. Em. celebrował sumę w kościele świętego Andrzeja (pobonifraterskim).

D. 17 marca b. r. J. Em. odprawił dziękczynne nabożeństwo w katedrze po uchwaleniu Konstytucyi.

D. 23 marca b. r. J. Em. zakończył Mszą św. rekolekcyę dla mężczyzn w kościele pokarmelickim, poczem udzielił Sakr. Bierzmowania.

Zwyczajem dorocznym J. Em. celebrował w katedrze Rezurekcyę i sumę pontyfikalną w pierwszy Dzień Świąt Wielkanocnych.

W m. kwietniu J. Em. uczestniczył w paru zebraniach, poświęconych akcji społecznej, w d. *12, 13 i 14 kwietnia* przewodniczył na Konferencyi XX. Biskupów Metropolii Warszawskiej.

D. 16 kwietnia J. Em. wziął udział w sesyi, poświęconej projektowi budowy świątyni „Opatrzności“.

D. 17 kwietnia J. Em. celebrował Mszę św. w więzieniu przy ul. Długiej.

D. 24 kwietnia wziął udział w uroczystościach wojskowych formacyi Wschodnich.

D. 1 maja J. Em. poświęcił po Mszy św. w katedrze sztandar woźnych banków warszawskich.

D. 2 maja odbyła się uroczystość poświęcenia insygniów rektorskich w Uniwersytecie Warszawskim.

D. 3 maja J. Em. celebrował uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem wziął udział w poświęceniu sztandaru Związku rzemieślników chrześcijan.

D. 4 maja J. Em. był obecny na posiedzeniu Sądu Najwyższego, poświęconem pamięci Napoleona.

D. 5 maja J. Em. celebrował Mszę św. na Placu Saskim, poczem uczestniczył w odsłonięciu pomnika Napoleona. Zaraz po tych uroczystościach J. Em. wyjechał na wizytację pasterską w dekanacie Łowickim.

Święcenia. — J. E. Ks. Biskup Gall w asystencji Ks. Dr. L. Kalinowskiego, w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, udzielił święceń mniejszych alumnom sem. metrop.: J. Kowskiemu, J. Kazimierskiemu, W. Zasadzie, Fr. Fijałkowskiemu, St. Pancerowi, Z. Sajnie, J. Kozuchowskiemu, A. Stypulkowskiemu, J. Salamusze, T. Wojciechowskiemu, T. Chróścielewskiemu, K. Grębowiczowi, J. Jarzębowskiemu w następującym porządku: 13 lutego — tonsury, 20 t. m. — ostjarjatu i lektoratu, 27 t. m. — egzorcystatu i akolitu.

W tymże samym dniu 27 lutego A. Piotrowskiemu i K. Czyżewskiemu — święceń subdjakonatu, — 6 zaś marca — djakonatu.

D. 17 kwietnia b. r. święcenia dyakońskie otrzymali: Józef Wieteska i Stan. Pomorski, a kapłańskie Fran. Dziugiel.

Otwarcie Seminarjum teologicznego przy Wydziale Teologicznym. — Dn. 9 stycznia o godz. 5 po poł., odbył się akt uroczysty poświęcenia i otwarcia gmachu seminarjum Wydziału teologii katolickiej uniwersytetu warszawskiego przy ul. Trauguta № 1B na rogu Krak. Przedmieścia.

Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele duchowieństwa rzymsko-katolickiego, wśród nich zaś J. E. ks. biskup Ruszkiewicz i biskup polowy ks. Stanisław Gall. Nadto uczestniczyło w akcie otwarcia liczne ciało profesorskie wraz z rektorem J. K. Kochanowskim.

Do zebranego grona przemówił dziekan Wydziału teologii, ks. prof. dr. Władysław Szczepański. poczem J. E. ks. biskup Ruszkiewicz dokonał poświęcenia gmachu obszernego i wygodnego, w którym nadal prace Seminarjum Teologicznego będą się mogły swobodnie rozwijać.

Ks. prof. Stawarczyk zdał następnie sprawę z dotychczasowej dwuletniej, owocnej działalności Wydziału.

Na zakończenie aktu otwarcia dziekan ks. dr. Wł. Szczepański wygłosił ciekawy odczyt, obficie ilustrowany przezroczami, o zabytkach w skalistym sercu Arabji.

Towarzystwo Pomocy i Oszczędności dla Duchowieństwa Rz.-Kat.
Arch. Warsz. — Zarząd Towarzystwa stanowią obecnie: ks. ks. Pu-
chalski, Bączkiewicz, Sędziakowski, Prądkzyński, Choromański, St.

Roguski, Kossakowski, Czajkowski, Kobyliński, Bojanek, A. Zagańczyk, J. Niemira, T. Wieczorek, Fajęcki, Gołędzinowski, Paszkowski, J. Kuczyński, Aksman. Prowizorem Domu XX Emerytów jest ks. kan. Puchalski, prezesem X. Fajęcki, wiceprezesem X. kan. Kobyliński, skarbnikiem X. Czajkowski i sekretarzem X. Kossakowski.

Główną troską Zarządu jest obecnie Dom XX. Emerytów i zdobywanie funduszków na jego utrzymanie oraz upiększenie. Głos w tej sprawie, w poprzednim zeszycie naszego pisma umieszczony, nie przebrzmiał bez echa. Z doraźnymi ofiarami na „Dom XX. Emerytów“ pośpieszyli J. Eminencja (2 tys. mk.), J. Eksc. ks. Arcyb. Ruskiewicz (10 tys.), ks. kapelan Krygier (2 miljonówki) ks. W. Prądyński (5 tys.), ks. L. Jackowski (25 tys. i zegar ścienny) ks. A. Kwiatkowski (5 tys.) ks. prał. Sędziakowski (miljonówkę) ks. infułat Z. Chelmicki (legat 30 tys.), ks. kan. Puchalski (10 tys.), Dozór cmentarny m. st. Warszawy na reparację sufitu w kościele 35 tys., Kurya Wojsk Polsk. ofiarowała 10 butelek wina mszalnego, za staraniem ks. kapelana R. Kozłowskiego służba szpitala Przem. Pańsk. ofiarowała do kościoła puszkę do komunikantów, pp. Kuklińscy mszał, młodzież dzwonki, ks. prał. R. Rembieliński figurkę Resurrectionis, ks. prał. Kaczyński kanapę i 2 krzesła, ks. kan. St. Roguski łóżko z materacem, ks. Fajęcki ławkę do ogrodu, ks. Czajkowski szafę i bibliotekę po ś. p. ks. Białym, pozatem wierni złożyli niemało grosza na potrzeby kościoła. Wszystko to jednak stanowi niewielką sumę w stosunku do pół miliona marek, jakie Zarząd już włożył w remont Domu i całej siedziby, a i ten względnie nieduży (choć dla Towarzystwa wielki) wydatek na remont zawdzięcza Zarząd w ogromnej mierze zapobiegliwości, oszczędności i przezorności Sióstr Rodziny Maryi, które zakład obsługują z S. Matyldą Getter i S. Jadwigą na czele.

Utrzymanie jednego ks. Emeryta określił Zarząd na 250 mk. dziennie, licząc w to życie, mieszkanie, obsługę, światło, opał, kanalizację i telefon. Wobec wyczerpania środków Towarzystwo narazie tylko połowę tej sumy może pokryć, drugą pokrywa sam ks. emeryt. Na najbliższym walnem zebraniu Towarzystwa Zarząd wystąpi do członków z projektem podniesienia składki przynajmniej do 100 mk. miesięcznie. Chyba że znalazłby się jakiś opiekun, któryby deficyty Towarzystwa pokrył, lub wygrana padła na miljonówki Towarzystwa.

Od gości przyjezdnych w hoteliku przy Domu XX Emerytów Towarzystwo pobiera opłatę do 350 — 500 marek dziennie za pokój z całkowitem utrzymaniem i obsługą.

Członkowie warszawscy popierają „Dom XX Emerytów“, głosząc kolejno kazania na sumie w miejscowym kościele, członkowie pozamiejscy niechaj go popierają, przyjmując gościnę w Domu lub dostarczając mu pieniędzy, żywności, mebli i t. p. rzeczy.

Druk ukończono 1-go Czerwca.

Redaktor i Wydawca: Ks. ALEKSANDER FAJĘCKI.

Drukarnia Społeczna Stowarzyszenia Rob. Chrześc., Plac Grzybowski 3/5.